Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 177. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 3 LIPCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Hitleryzm jako światopogląd.

Znane nam są cele hitleryzmu w dziedzinie polityki zagranicznej. Nieco mniej jego program w zakresie ustroju państwa („Trzecia Rzesza"). A już prawie nieznany jest w Polsce hitleryzm jako ruch o pewnej ideologji, o pewnym poglądzie na świat, na człowieka, na cele narodu, państwa i t. d.

Czytelnik dzienników w Polsce będzie może zdziwiony takiem postawieniem zagadnienia hitleryzmu. Jeśli bowiem czyta tylko dzienniki, nabrać mógł przekonania, że hitleryzm jest organizacją polityczną o celach wyłącznie politycznych, zmierzającą wyłącznie do pomszczenia klęski wojennej i do odebrania oddanych przez Niemcy prowincyj.

Hitleryzm jednak nie jest tylko polityczną partją wojującego nacjonalizmu. Jest czemś więcej. Jest ruchem masowym o pewnej ideologji. Działa przyciągająco na masy nie tylko przez swój program zasadniczych reform w ustroju politycznym i gospodarczym, ale także przez swoją ideologję, którą wypracowują pisarze i „myśliciele" pod komendą samego Hitlera, a którą w masach szerzą szeroko rozgałęziona prasa i książkowe wydawnictwa.

Początkowo łudzono się w Niemczech co do charakteru hitleryzmu. Prasa np. katolicka w ubiegłych latach niewiele nim się zajmowała. Widziała w nim tylko organizację polityczną, która umiała uchwycić i zorganizować odruch niezadowolenia politycznego i gospodarczego w Niemczech. Dopiero jego zdumiewający rozwój z małej partyjki w olbrzymi ruch gotujący się do ujęcia steru rządów skłonił katolików do badań nad przyczynami tego zjawiska. I tak, jak przed kilkudziesięciu laty studjowano w katolickich Niemczech „marksizm", tak dziś studjuje się „hitleryzm". Niema w tem żadnej przesady. Hitleryzm urósł do poziomu naczelnego problemu w duchowym świecie germańskim. Chwila dojścia tego obozu do władzy będzie początkiem niezwykle śmiałych eksperymentów w każdej dziedzinie życia Rzeszy, ale także momentem rozpoczęcia walki z wszystkiemi dotąd kierowniczemi prądami kulturalnemi o nowe oblicze duchowe Niemiec. Kto chce takiego przeciwnika zwalczyć, musi go naprzód dobrze poznać. Stąd to olbrzymie zainteresowanie hitleryzmem w Niemczech. Także i zagranicą!

Hitleryzm należy do gatunku ruchów skrajnie nacjonalistycznych, jak faszyzm włoski, obóz „l'Action française" itp. Zasada „egoizmu narodowego", kult „narodu", nadanie „idei narodowej" charakteru świętości i najwyższej zasady etycznej — łączy hitleryzm z wymienionemi prądami. Jest jednak w hitleryźmie jeszcze coś więcej, czego niema w tamtych ruchach, a co dźwięczy w każdem przemówieniu Hitlera jako własność szczególna tego ruchu. Tem „czemś nowem" jest moment rasowości, kult „rasy germańskiej", „rasjalizm", jak mówią Francuzi.

Poglądy Hitlera w tej sprawie przypominają żywcem poglądy Starego Testamentu na rolę i powołanie wybranego narodu... Także i dla Hitlera naród niemiecki jest wybranym przez bóstwo narodem, którego misja polega na ujarzmianiu wszystkich słabszych społeczeństw i na narzucaniu im germańskiej kultury.

Ten sugestywny pogląd historjozoficzny wywiera olbrzymi wpływ na masy. Nie tylko jednak na ludzi prostych, którym przed oczy rzuca miraż dosytu materjalnego w „Trzeciej Rzeszy" hitlerowskiej. Ale i na wykształconych, których animuje jako wezwanie do zdwojenia wysiłków nad pogłębianiem i rozszerzaniem zdobyczy niemieckiego ducha.

Lecz naród niemiecki dzisiaj — twierdzi Hitler — nie przedstawia już czystej rasy germańskiej. Trzeba ją zatem oczyścić i udoskonalić. Prócz zakazu małżeństw mieszanych kodeks Hitlera przewiduje szereg najbrutalniejszych sposobów oczyszczania rasy, jak: sterylizacja ułomnych fizycznie i umysłowo, itp. Na tej drodze spodziewa się Hitler „odrodzić" fizycznie naród niemiecki i uczynić go „pierwszym w świecie", narodem mocnym i zdobywczym.

Konsekwencją tych założeń jest kompletna amoralność systemu Hitlera. „Wszystko jest dobre, co narodowi służy". Zarówno prawda, jak kłamstwo! Tak wojna, jak skrytobójstwo... W jednej ze swoich głośnych mów nie zawahał się Hitler powiedzieć, że — jeśli zajdzie potrzeba (dla celów eugeniki), nie cofnie się przed straceniem nawet kilku setek tysięcy dzieci, które swym typem antropologicznym kłócić się będą z czystym „typem nordyckim".

Ten był — zdaje się — powód, że w miarę pogłębiania się popadał hitleryzm w konflikt z chrześcijaństwem, aż w końcu doszedł do tego, że nawraca do kultu Wotana i innych bóstw pogańskich Germanów.

Dla normalnie myślącego i czującego człowieka, dla chrześcijanina, niema w tych ideach Hitlera nic pociągającego. A jednak — powiedzieliśmy — ta właśnie ideologja wywiera sugestywny wpływ na masy. Dlaczego? Dlatego, że tym masom, którym filozofja 19 w., Nietzsche, monizm, socjalizm wydarły z duszy chrześcijański pogląd na śmiat, ideologja Hitlera daje namiastkę religji i filozofji zarazem, bez których niemasz życia duchowego.

Niebezpieczeństwo Hitlera, wielkie w dziedzinie politycznej, bodaj czy nie większe jest w dziedzinie kultury i ducha. Tamtej grozi wstrząśnieniami i wojnami. A tej — zupełną zagładą.

W. Z.

WALKA O CŁA W MANDŻURJI.

Londyn 2 lipca. Jak z Charbina donoszą, wojska japońskie zajęły chiński urząd celny w Mandżurji na granicy sybirsko-mandżurskiej i **zmusiły personal do pełnienia służby dla rządu mandżurskiego.**

4 lub 5 miljardów marek

powinny Niemcy zapłacić jako sumę ryczałtową.

Paryż 2 lipca. Cała prawie dzisiejsza prasa francuska donosi, że główne państwa wierzycielskie opracowały wczoraj wieczór w Lozannie **nowy plan w sprawie ostatecznego rozwiązania kwestji reparacyjnej.** Plan ten przewiduje, że Niemcy miałyby złożyć do Banku Wypłat Międzynarodowych **sumę ryczałtową w bonach skarbowych, zabezpieczonych na kolejach niemieckich.** Bony te, oprocentowane na 5 procent, miałyby Niemcy wykupić po odzyskaniu zdolności płatniczej. Co do wysokości tej sumy, nie osiągnięto jeszcze ostatecznego porozumienia. **Francja żąda, aby ją ustalono na 4 miljardy marek w złocie, a łącznie z odsetkami od pożyczki Dawesa i Younga, oraz łącznie z amortyzacją anuitetów odroczonych w następstwie moratorjum Hoovera, na 5 miljardów. Delegacja angielska miała wyrazić życzenie, aby suma ryczałtowa nie przekraczała 4 miljardów, zaś delegacja włoska proponuje, aby ustaloną została na dwa miljardy.**

Nie osiągnięto również porozumienia co do **treści klauzuli gwarancyjnej,** na podstawie której układ miałby wejść w życie dopiero po uzyskaniu zgody Ameryki. Ostateczne zredagowanie układu ma nastąpić po dzisiejszym powrocie do Lozanny premjera francuskiego Herriota i angielskiego ministra skarbu **Chamberlaina.**

Co się tyczy klauzuli gwarancyjnej, ma ona — wedle „Matina" — postanawiać, **że w razie odmowy Stanów Zjednoczonych skreślenia w całości lub części swych wierzytelności — układ lozański miałby być poddany rewizji z tem, że wierzyciele Niemiec mieliby prawo cofnąć przyznane im ulgi.**

HERRIOT W LOZANNIE.

Lozanna 2 lipca. Premjer francuski Herriot powrócił dziś do Lozanny i wkrótce po przyjeździe złożył Mac Donaldowi w[illegible]ę. Posiedzenie biura konferencji, na którem zostały podjęte obrady nad wczoraj opracowanym projektem uchwały, rozpoczęło się dziś o godz. 11-tej przed południem.

———o———

MNIEJSZOŚCI ŻĄDAJĄ STAŁEJ KOMISJI MNIEJSZOŚCIOWEJ W GENEWIE.

Wiedeń 2 lipca. Obradujący od kilku dni w Wiedniu kongres mniejszości narodowych, zakończył wczoraj wieczór swe prace przyjęciem rezolucji, która stwierdza, że jeżeli Liga Narodów miałaby spełnić swoje zobowiązania gwarancyjne wobec mniejszości narodowych, należałoby utworzyć stałą **komisję mniejszościową.**

O czem piszą inni?..

W Polsce i gdzieindziej.

„Polonia“ przypomina, jak to zagranicą ustępują wielcy politycy ze stanowisk rządowych.

„Największy współczesny mąż stanu Francji p. Poincaré, opuściwszy stanowisko Prezydenta Republiki, a później premjera — wrócił do adwokatury. B. Prezydent Millerand — wrócił do adwokatury. B. Prezydent Doumergue — wrócił do życia prywatnego“.

W Polsce przed majem 1926 r.:

„B. Prezydent Wojciechowski usunął się w zacisze życia prywatnego. B. premjer Witos powrócił do pługa. B. premjer gen. Sikorski — powrócił do służby wojskowej. B. wiceminister i przewodniczący delegacji polskiej na konferencji ryskiej p. Dąbski usunął się, schorowany, do swego mieszkania na Żoliborzu, gdzie ostatecznie padł pod razami nieludzkich zbirów“.

A po maju 1926:

„B. minister Handlu p. Kwiatkowski dostał posadę w Mościcach. B. wiceminister Spraw Wewn. p. Stamirowski, po kompromitacji w procesie brzeskim, przeszedł do Banku Rolnego“.

„Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów zadecydowano o losach czterech dygnitarzy: p. wiceminister rolnictwa Radwan został odkomenderowany do Państw. Banku Rolnego; p. wiceminister pracy Szubartowicz do Banku Ziemskiego; dyrektor depart. w ministerstwie pracy p. Drecki do Banku Gosp. Krajowego. Jedynie wiceminister robót publicznych p. Górski został narazie bez posady. Niewątpliwie jednak coś odpowiedniego do jego sanacyjnej rangi niebawem się znajdzie“.

Skutkiem tego mamy taki stan rzeczy, że

„Największym bankiem państwowym kieruje generał, największym bankiem rolnym pułkownik kawalerji, niewładający nawet żadnym językiem obcym, ministerstwem przemysłu i handlu b. suplent gimnazjalny i generał, ministerstwem skarbu sędzia, w państwie, w którem wiceministrem skarbu jest pułkownik i poeta, a na czele banku emisyjnego stoi były dyplomata“.

Złudzenia.

„Dzień Polski“ ogromnie sobie chwali stan umysłów w Polsce.

„Posłowie i Senatorowie — pisze — Bloku, wracający z terenu, zgodnie stwierdzają, że w szerokich masach ludności, z któremi się zetknęli na zebraniach sprawozdawczych, czy wiecach, znaleźli wszędzie daleko idące zrozumienie sytuacji wewnętrznej Państwa i przeżywanych w związku z kryzysem trudności... Jest postęp w wyrobieniu politycznem kraju ogromny, który demagogji opozycyjnej najskuteczniej podcina skrzydła. Zarówno masy rolnicze, jak masy miejskie, jedne i drugie ciężko przez kryzys i nędzę dotknięte, nie idą już tak, jak dawniej, na lep jałowych krytyk i jeszcze jałowszych obietnic, woląc twardej rzeczywistości i twardym środkom walki, przez Rząd stosowanym, patrzeć prosto w oczy. Stąd nigdzie, w żadnej części Rzeczypospolitej, nie skonstatowano poważniejszego wzrostu wpływów prawej czy lewej opozycji, pomimo znacznych wysiłków, robionych przez nią tu i tam“.

Są to wszystko „pobożne życzenia“ panów redaktorów, nie mających zielonego pojęcia o życiu dzisiejszem i o warunkach, w jakich masy żyją.

O zadaniach szkolnych w Rohatynie.

Podaliśmy onegdaj za „A. B. C.“ wiadomość wprost zdumiewającą o tematach zadań zadawanych uczniom w gimnazjum w Rohatynie („czy rozwody są wskazane“, „prędzej czy później lepiej jest żenić się“). W tej sprawie „Słowo Polskie“ pisze:

„Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że owe informacje prasy endeckiej są przedmiotem dochodzeń władz szkolnych, po których definitywnem zamknięciu niewątpliwie sprawę będzie można ostatecznie wyjaśnić. Na podstawie posiadanego przez nas materjału, możemy jednak już dzisiaj stwierdzić, że stan faktyczny został w relacjach prasy partyjnej całkowicie przeistoczony i przekręcony. Wskazane przez prasę endecką zagadnienia obyczajowe wcale nie były tematem wypracowań“.

„Przeistoczony i przekręcony“... Jużby dość było, gdyby w relacjach „A. B. C.“ choć coś prawdy było... Ale czekajmy na wynik dochodzeń!

Przegląd religijny.

Pogłoski w związku z konsystorzem papieskim. — Czyżby nowa encyklika papieska? Prasa w Rosji bolszewickiej. — „Tygodnie społeczne“ w kościołach niemieckich.

Zwyczajnie o tym czasie (z końcem czerwca) odbywał się dawniej co roku „konsystorz“ papieski (drugi wypadał na okres przed świętami Bożego Narodzenia). Prócz nominacyj biskupich i kardynalskich głównym jego punktem, było przemówienie Ojca Św. poświęcone najbardziej aktualnym sprawom Kościoła i ludzkości. Od dwóch lat jednak Papież już nie odbywa konsystorza i niedokonuje nowych nominacyj kardynalskich. W związku z tem poczynają pojawiać się w prasie zagranicznej różne, czasem wprost fantastyczne i śmieszne pogłoski. (Jeden z dzienników amerykańskich — podaje „Corriere della Sera“ — puścił pogłoskę, że „Papież skazał instytucję kardynalatu na wymarcie i chce rządzić sam“; pogłoska oparta jest na zupełnej nieznajomości ustroju Kościoła, w którego ramach Biskup Rzymski, cieszy się pełnią praw i w swych decyzjach ściśle mówiąc, nie jest skrępowany nawet głosem kardynała). Nie będziemy się jednak dziwili temu zainteresowaniu opinji, publicznej jeśli zważymy, że w tej chwili wakuje 16 tytułów kardynalskich, więc liczba oddawna — zdaje się — nieznana w historji Kościoła. „Temps“ notuje pogłoskę, jakoby powodem odraczania konsystorza było to, że Ojciec Św. chce obdarzyć purpurą pewnych nuncjuszów, którzy, jednak chwilowo jeszcze muszą zostać na swich placówkach dla wykończenia zaczętych przez siebie prac.

Inne dzienniki donoszą, że zamiast tradycyjnego „konsystorza Pius XI. myśli odbyć jeszcze teraz z początkiem lata „plenarne“ zebranie kollegjum kardynalskiego i że ma zamiar poruszyć na niem palące zagadnienia polityczno-moralne współczesnego życia międzynarodowego.

Podając te wiadomości jedynie dla zadość uczynienia obowiązkowi dziennikarskiemu nie można wstrzymać się od przytoczenia jeszcze jednej pogłoski, którą zanotowało parę pism niemieckich, jakoby Ojciec Św. pracował obecnie nad encykliką, poświęconą roli moralności w życiu międzynarodowem. Miałyby być w niej uwzględnione takie problemy, jak „prawo wojny“, rozbrojenie, „prawo narodów“, instytucje pokoju międzynarodowego itp. Pogłoska ostatnia nie jest pozbawiona pewnych podstaw. Pius XI. poruszał wymienione zagadnienia w paru swoich encyklikach ubocznie. Kto wie zatem, czy nie myśli dać poglądowi Kościoła na te sprawy formy skończonej syntezy?

Sowieckie „Izwiestja“ przyniosły niedawno ciekawe dane o stanie prasy w Rosji bolszewickiej.

Według tego dziennika było z początkiem 1932 roku na terenie całego państwa bolszewickiego 5.600 czasopism, t. j. 6 i pół razy więcej, niż w Rosji carskiej. Sama codzienna prasa miała mieć w tym czasie nakładu 35 miljonów (?) egzemplarzy. „Izwiestja“ twierdzą, że szczególnie szeroko została rozbudowana prasa prowincjonalna i „fabryczna“ (przeznaczona dla pewnych tylko gatunków produkcji). Ostatnia ma mieć dziennego nakładu 3,300 tys., t. zn. tyle ile nakładu miała cała prasa codzienna w carskiej Rosji. Porównanie z Ameryką wykazuje, że prasa rosyjska wzrosła od roku 1922. o 16 i pół procent więcej, niż amerykańska... Niektóre gazety rosyjskie mają mieć miljonowy nakład, gdy najwyższy nakład w Rosji carskiej nie przenosił cyfry 100 tys. egzemplarzy.

Również i wydawnictwo książek miało się — według „Izwiestji“ — wzmóc w podobnym procencie, a od roku 1929 — 1932. wzmogło się o 217 procent. Jeśli chodzi o treść wydawanych książek, to 11.8% wypada, na dzieła z zakresu techniki, 13% na agronomję, 12 procent na wiedzę ścisłą, a 10 procent na propagandę antyreligijną... Na podkreślenie zasługuje ostatnia pozycja.

* * *

Prasa niemiecka donosi o sukcesach, któremi się cieszy podróż zakon. Werbisty O. Stoltego, po przemysłowych środowiskach niemieckich z referatami o społecznych zasadach katolicyzmu. Za temat swych przemówień bierze O. Stolte problemy, wysunięte przez encykliki „Rerum Novarum“ i „Quadragesimo anno“. Przemówienia te wygłasza w kościele przez cały tydzień, codziennie wczesnym rankiem i późnym wieczorem. Wstrzymuje się od wszelkiej polemiki; natomiast szczegółowo wyjaśnia poszczególne zasady Kościoła odnośnie do „pracy“, „kapitału“, „moralności życia gospodarczego“ itp.

Te oryginalne „tygodnie społeczne“ cieszą się wielkiem wzięciem w Nadrenji. Biorą w nich udział katolicy dobrzy, i socjaliści; podobno nawet protestanci... Nic dziwnego. Żyjemy w okresie przejściowym. Wszyscy czują, że się kończy stary porządek rzeczy, żeby ustąpić miejsca nowemu. Dlatego interesować musi ludzi pytanie: — co Kościół w tym ważnym okresie myśli?

Pejot.

VIII-my kongres mniejszości w Wiedniu

Tym razem nie w Genewie, lecz w Wiedniu zebrał się doroczny kongres mniejszości narodowych Europy. Uznano, że Genewa zdobyła już sobie nieszczególną sławę miasta przewlekłych a bezowocnych konferencyj. Zresztą jest to miasto Ligi Narodów, której mniejszości narodowe dużo mają do zarzucenia. Urządzono więc kongres w Wiedniu, za którym przemawiało także to, że mieści on już od kilku lat stałe biuro kongresów.

8-my kongres rozpoczął się w dniu 29-go czerwca. Wedle obliczeń biura kongresu uczestniczyli w nim **przedstawiciele 16 narodów, tworzących 42 grupy mniejszościowe, obejmujące łącznie 42 grupy mniejszościowe, ści narodowych.** Ten ogół zaś liczy 40 miljonów głów. Obliczenia te zapewne różnią się trochę od rzeczywistości, bo danych do tej statystyki dostarczali przedstawiciele mniejszości. A ci lubią powiększać cyfry, które wyrażają ich siłę liczebną. Że tak jest, tego dowodem np. wielkie i dość gruntowne dzieło zbiorowe wydane przez biuro kongresów mniejszości pod tytułem „**Die Nationalitäten in den Staaten Europas**“ (Wiedeń 1931). P. Leon Wasilewski w recenzji drukowanej w „Sprawach Narodowościowych“ wykazał, że na 600 blisko stronicach tego dzieła można znaleźć poważną ilość nieścisłości i błędów. Największej uwagi poświęcono w tem dziele mniejszościom niemieckim (które liczą podobno razem 10 miljonów głów), natomiast niektórych mniejszości wogóle nie uwzględniono, a mniejszości narodowych w Polsce naliczono znacznie więcej niż nasza statystyka oficjalna.

Można więc, powtarzamy, powątpiewać, czy rzeczywiście na kongresie wiedeńskim reprezentowany był tak pokaźny odłam ludności Europy. Ale w każdym razie był to kongres wielki i poważny. To też **żałować należy, że brakowało na nim Polaków.** Wiadomo, że nieobecni zawsze nie mają racji. Wprawdzie polskie mniejszości nie mogłyby posiadać tak silnego stanowiska, jak mniejszości niemieckie, lecz w każdym razie byłoby lepiej, gdyby o Polakach mówili nietylko skarżący się na Polskę delegaci ukraińscy lub niemieccy.

Mniejszości polskie, to znaczy Polacy z Niemiec, Łotwy, Litwy etc., nie uczestniczą w kongresach już od kilku lat. Mimo nieobecności Polaków kongresy odbywają się, mają duże znaczenie, a inne mniejszości słowiańskie biorą w nich udział. Z Polski pojechał w roku ubiegłym **poseł Bogusławski**, uważający się za przedstawiciela mniejszości ukraińskiej w Bloku Bezpartyjnym. Nie przyjęto go, bo nie zdołał udowodnić, że w sprawach polityki narodowościowej jest niezależnym od innych grup narodowych, czyli w danym wypadku od polskiej większości Bloku Bezpartyjnego. Ale jego wyjazd, a także próba zgłoszenia rezolucji potępiającej zamordowanie pos. Hołówki, są dowodami, że w naszych kołach oficjalnych rozumie się doniosłość kongresów. Czyby zatem nie należało poradzić naszym rodakom z Niemiec, aby w przyszłości brali udział w kongresach? Nie napotkają oni z pewnością tych trudności, które napotkał wysłannik B. B.

Mówi się, że kongresy mniejszości narodowych służą celom polityki niemieckiej. Jest to o tyle prawdą, że hasła mniejszości, mianowicie ochrona języka i kultury ojczystej, są głoszone także przez oficjalną propagandę niemiecką. Ale są to hasła słuszne i o ile pod niemi nie ukrywają się dążenia do obalenia powojennych granic, nie można przeciwko nim występować. Przyznać zaś trzeba, że kierownictwo kongresów podkreśla dość często obowiązek lojalności wobec państwa, w którem dana mniejszość mieszka i stara się, o ile możności, niedopuścić do drażniących demonstracyj przeciw obowiązującym traktatom pokojowym.

Kongres wiedeński otwarł dr. Wilfan, były przedstawiciel Słowian w parlamencie rzymskim, obecnie już od szeregu lat pozbawiony mandatu poselskiego. Wskazał on na to, że problem mniejszości narodowych ma dla Europy ogromne znaczenie. Narody są całością, są żywem ciałem, mimo kordonów granicznych, odcinających mniejsze lub większe części od organizmu. Dopóki mniejszości narodowe nie będą zadowolone ze swego losu, dopóty nie będzie w Europie prawdziwego pokoju. Mniejszości narodowe są solidarne. Razem walczą o nową Europę, w której nie będzie wynaradawiania, a mniejszości będą łącznikami między narodami, pośrednikami w wymianie skarbów kultury duchowej.

Byłoby naturalnie lepiej, gdyby dr. Wilfan zaznaczył, że czasem stan posiadania mniejszości narodowej nie może być utrzymany, jeśli jest on wynikiem dawniejszej polityki wynaradawiającej, że państwo nie ma obowiązku zapobiegać dobrowolnej asymilacji, że również mniejszości muszą pracować nad usunięciem nienawiści między narodami. Zasadniczo jednak miał dr. Wilfan zupełną słuszność.

Tak samo trzeba przyznać rację prof. Bovetowi z Lozanny, który w swym referacie domagał się **rozciągnięcia na całą Europę obowiązującego obecnie ustawodawstwa międzynarodowego o chronie mniejszości narodowych.** Żądanie to jest już od szeregu lat wysuwane przez te państwa, którym narzucono specjalne traktaty mniejszościowe. Stan ten jest sprzeczny z ideą równości członków Ligi Narodów, a przytem okazało się, że właśnie niektóre z tych państw, które zwolniono od podpisania specjalnego traktatu, brutalnie uciskają swe mniejszości. Pos. Besednjak mówił o państwie, które mniejszościom nie pozwala na założenie ani jednej szkoły wiejskiej, które zasądza na długoletnią banicję **za rozpowszechnianie elementarzy w języku ojczystym**, które prześladuje język ojczysty w rodzinie, w kościele a nawet i na cmentarzu, a ma wydawać sądy moralne o polityce mniejszościowej państw innych.

Miał na myśli z pewnością faszystowskie Włochy. Liga Narodów nie zdobyła się dotąd na odwagę zajęcia się losem Słoweńców w Istrji, a Niemców w Tyrolu. Równocześnie zaś bardzo często zajmuje się położeniem mniejszości w państwach powojennych, coprawda nie bez potrzeby. Powinno jednak nastąpić zrównanie wszystkich państw w tej dziedzinie. Kongres wiedeński uchwalił pewne wnioski w tym kierunku, ale ich urzeczywistnienie napotka z pewnością na wielkie przeszkody. Jak dotąd niewiele narodów zrozumiało, że sprawiedliwe rozwiązanie zagadnienia mniejszości wyjdzie na korzyść rządzącym większościom i całemu światu.

S. S.

Jak się żydom powodzi?

„Nasz Przegląd“ zachęca wszystkich do protestów przeciw wnioskowi hitlerowców pruskich o konfiskatę majątków żydowskich w Prusiech. Ale — zapewnia — to mu nie zasłania oczu na ucisk i niedolę żydów w Polsce.

„Nie dlatego — pisze — piętnujemy demonstracyjnie antysemityzm niemiecki, aby przygłuszyć wszystko to co dzieje się w Polsce. Skrzętnie notujemy wszelakie objawy żydożerstwa w różnych krajach, jakkolwiek wiemy zgóry, iż wzbogacamy naszych przeciwników w „bijący“ argument, jako że w Polsce jest niedobrze, ale gdzieniegdzie bywa jeszcze gorzej.

Nikt nam chyba nie zarzuci już obłudy, ani tchórzliwego ukrywania rzeczywistości. Bronimy sprawy żydowskiej pod każdą szerokością geograficzną, pojmując doskonale, że kształtowanie się tej kwestji zależne jest od ustroju polityczno-społecznego w poszczególnych krajach“.

Natomiast z równowagi wychodzi organ syjonistyczny z powodu zarzutu, że żydostwo nie protestowało przeciw „prześladowaniom“ żydów w Rosji.

Jakże miało protestować, jeśli na naczelnych stanowiskach w Rosji bolszewickiej stali i stoją żydzi?

A co do Polski, to cały świat wie, że nigdzie nie jest żydom tak dobrze i tak spokojnie, jak w tym kraju właśnie.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Na ziemiach Rzeczplitej

200 rodzin bez dachu nad głową.

Zgodnie z przewidywaniem, nowa fala bezdomnych w Warszawie rośnie wskutek zapadających wyroków eksmisyjnych. — Ponieważ wszystkie pomieszczenia w miejskich schroniskach dla bezdomnych są już zapełnione ponad miarę, **nowi eksmitowani nie mogą otrzymać przydziału w tych schroniskach.** Gnieżdżą się **oni przeto z konieczności na klatkach schodowych**, dziedzińcach, **prowizorycznych pomieszczeniach i t. d.** Liczba takich rodzin przekroczyła już 100. Ponieważ do jesieni liczba eksmitowanych będzie jeszcze większa, już obecnie należy pomyśleć o środkach przeciwdziałania tej nowej fali bezdomnych.

Uroczyste posiedzenie T-wa Naukowego we Lwowie.

W sali Uniwersytetu Jana Kazimierza odbyło się w tych dniach doroczne uroczyste posiedzenie publiczne Towarzystwa Naukowego we Lwowie z udziałem licznych przedstawicieli świata naukowego.

Posiedzenie otworzył prezes Tow. **prof. Dr Oswald Balcer** dłuższem przemówieniem na temat aktualnych spraw i zagadnień polskiej umysłowości. Następnie sekretarz generalny **prof. Dr Przemysław Dąbkowski** odczytał sprawozdanie ilustrujące działalność Tow. w ciągu roku ubiegłego. Pomimo znacznego zmniejszenia subwencji z Min. W. R. i O. P., oraz z Funduszu Kultury Narodowej. Towarzystwo rozwijało ożywioną działalność, której wykładnikiem jest **wydanie 8 wydawnictw naukowych, trzech sprawozdań i 52 referatów naukowych, złożonych w roku ubiegłym. Liczba członków wynosi 449.** Niedobór finansowy około 1000 zł.

Po tem sprawozdaniu **prof. dr. Wł. Tarnawski** wygłosił odczyt p. t.: „Walter Scott w stosunku do poprzedników i współczesnych“.

Odnowili świetlicę za pieniądze przeznaczone dla dzieci.

„Gazeta Warszawska“ donosi o fakcie charakteryzującym sanacyjną organizcję. Oto w Szczebrzeszynie snacyjny „Związek obywatelskiej pracy kobiet“ dysponował pewną kwotą, zebraną od społeczeństwa **na dożywianie (!) dzieci (!).** Pieniądze te jednak przeznaczono na odnowienie świetlicy związku, nie licząc się z tem, że datki były zbierane na dożywianie dzieci w szkołach, „a nie na dożywianie działaczy sanacyjnych“.

Wpadł na samochód woj. Grażyńskiego

Dnia 29 czerwca br. o godz. 18 na samochód wojewody Grażyńskiego, powracającego z podróży inspekcyjnej oraz uroczystości otwarcia basenu w Wiśle, wpadł motocyklista, jadący wbrew przepisom jazdy po lewej stronie szosy. Dzięki temu, iż szofer p. wojewody, widząc niebezpieczeństwo, zdołał samochód zatrzymać, skutki zderzenia zostały znacznie złagodzone. Motocyklista doznał złamania nogi i lekkiego okaleczenia twarzy i piersi, które na miejscu opatrzył dr. Sęczyk, przejeżdżający szosą bezpośrednio po wypadku.

Listy z napisem „nie kraść“.

Min. Poczt i Telegrafów stwierdziło w ostatnim czasie, że do kraju przybywa wiele listów zaopatrzonych napisami: **„nie kraść“, „dla złodziejów niema nic wartościowego“ i t. p. Listy takie, nadsyłane z zagranicy, nie będą doręczane adresatom,** lecz zwracane nadawcom, gdyż zgodnie z obowiązującemi przepisami, list nie może być zaopatrzony w żadne dodatkowe napisy. Przepis ten dotyczy również listów, nadawanych w kraju.

Zarobił bez ryzyka 55 tys. złotych.

Gdyby ogłosić konkurs na najbardziej oryginalny proces sądowy niezawodnie **sprawa K. Jankowskiego z Siedlec rodem** zajęłaby najpierwsze miejsce.

Oto całe Siedlce, a nawet i inne miasta wstrząśnięte zostały ogłoszeniem, które p. Jankowski zamieścił w prasie. Ogłosił mianowicie, że wyjeżdżając do Ameryki, odda syna na wychowanie i wpłaci na koszta edukacji 50 tysięcy złotych. Na skutek ogłoszenia wpłynęło 6.000 podań ofert. Jankowski zmuszony został zaangażować maszynistkę i sekretarkę, słowem całe biuro, by rozpatrzyć oferty.

Wszystkim oferentom odpowiedziano, zaznaczając, iż muszą wpłacić po 20 złotych na koszta związane ze zbieraniem informacji o kandydatach na wychowawców.

I teraz wpłynęło 105 tysięcy złotych. Jankowski wybrał jedno małżeństwo, któremu **istotnie powierzył wychowanie syna i wpłacił 50 tysięcy zł.**

Grupa poszkodowanych wniosła przeciwko Jankowskiemu sprawę o oszustwo. Sądy w obu instancjach Jankowskiego jednak uniewinniły, stojąc na stanowisku, iż ze strony oskarżonego nie było wprowadzenia w błąd, bowiem istotne warunki swej propozycji wypełnił i **żadnych kłamliwych obietnic nie dawał.**

Krwawe zaburzenia w pow. liskim.

Ciemni chłopi obawiają się powrotu pańszczyzny!

W powiecie liskim w woj. lwowskiem rozeszły się wśród włościan pogłoski o mającem nastąpić w najbliższym czasie zaprowadzeniu pańszczyzny. Bezpośrednim powodem powstania tych pogłosek był zamiar urządzenia we wsi Bereczy Dolne „święta pracy“, uchwalonego jednomyślnie przez tę gminę, które miało polegać, wzorem lat ubiegłych, na wspólnem naprawianiu bitej szosy. Włościanie uznali to za wznowienie pańszczyzny. Pozatem rozeszły się wśród włościan pogłoski, że do krzyża, wzniesionego w swoim czasie na pamiątkę zniesienia pańszczyzny, ma przybyć nocą **trzech tajemniczych osobników,** którzy obalą krzyż, wydobędą z pod niego skrzynię z dokumentami o zniesieniu pańszczyzny, zniszczą je i ogłoszą zaprowadzenie pańszczyzny. **Te nieprawdopodobne brednie spowodowały, że koło zagrożonych miejsc zaczęły się gromadzić grupy ludności, aby do znieważenia krzyża i zrabowania dokumentów nie dopuścić.** Wszelkie perswazje policji wzmogły tylko podejrzliwość ciemnych mas. Tłum napadł na kilku przejezdnych i pobił ich, sam zaś zaczął się zbroić w kije i pałki.

W dniu 1 lipca ciemni chłopi, podburzani — jak twierdzą oficjalne komunikaty — przez agitatorów komunistycznych, zaczęli się zbroić

w pałki, kały i widły.

Dopuszczono się gwałtów na osobach dwóch dzierżawców miejscowych majątków ziemskich. Dzierżawcy ci zostali ciężko pobici przez sfanatyzowany tłum, który gromadzić się zaczął na drogach gminnych Łobodzewa, Teleśnicy i Sanna. Wobec wyczerpania wszelkich środków perswazji i prób uspokojenia, władze policyjne w obecności oddziałów asystujących, wobec groźnej postawy włościan, przystąpiły w dniu 1 lipca w godzinach popołudniowych do energicznego rozpraszania tłumu i aresztowania agitatorów.

Ponieważ na terenie gminy Teleśnicy tłum, złożony z kilkudziesięciu osób, stawiał czynny opór policji, przyczem w stronę jej padały strzały, które raniły dwóch policjantów, policja po wyczerpaniu wszelkich środków, zmuszona była **użyć broni, poczem tłum rozpędziła całkowicie.**

5 osób zostało zabitych,

a 8 odniosło rany. W godzinach wieczornych we wszystkich gminach zapanował spokój. Tłumy rozeszły się do domów.

Wioski, w których doszło do tak tragicznych zajść, leżą w górzystej okolicy nad górnym Sanem i są zaludnione przeważnie przez ludność ruską. Wieś Teleśnica ma około dwie trzecie Ukraińców (są to cyfry przybliżone, bo wyników ostatniego spisu jeszcze nie znamy), wieś Teleśnica Sanna jest niemal czysto ruska, a wieś Łobodzew (po rusku Łobozwa) ma również ogromną większość ruską.

Myśl urządzenia „święta pracy“ wyszła od działaczy polskich z sąsiednich powiatów i to zapewne jeszcze bardziej spotęgowało podejrzliwość włościan. Byłoby okolicznością pocieszającą, gdyby się okazało, że główną winę ponoszą rzeczywiście agitatorzy komunistyczni. — W każdym jednak razie fakt, że tak łatwo było ludność podburzyć, a tak trudno uspokoić, wymownie świadczy o tem, jakie są nastroje wsi. Gdy premjerem był pos. Witos, lub któryś inny z demokratycznych polityków polskich, chłopi nie lękali się „powrotu pańszczyzny“.

„Skarb“ wykopany w Sochaczewie.

Przy kopaniu fundamentów na Starym Rynku w Sochaczewie, natrafiono na szczątki dawnej budowli. Podczas rozbiórki murów znaleziono wmurowany w ścianę garnek gliniany, pełen starych, srebrnych monet polskich.

Wśród znalezionych, zabezpieczonych monet, większość stanowią srebrne półgroszaki Kazimierza IV. Jagiellończyka, a więc z okresu, kiedy ziemia Sochaczewska została wcielona do Korony. Między monetami Kazimierza Jagiellończyka znajduje się również kilka monet lwowskich, półgroszaki Władysława Jagiełły, wybite w mennicy krakowskiej w 1408—1410 r. oraz o wielkiej wartości numizmatycznej bardzo rzadkie denary Władysława Jagiełły, bite w Krakowie około 1396 r. przez mincmistrza Mikołaja Bohnera i kilka monet Wielkiego Księstwa Litewskiego z literą „W“.

NADUŻYCIA EGZEKUTORÓW W PIASECZNIE.

W miasteczku podwarszawskiem Piasecznie wykryto poważne nadużycia podatkowe. Dwaj egzekutorzy miejscy, niejaki Rogowski i Wojtulewicz, którzy skutkiem braku kontroli ściągali przez dłuższy czas podatki do własnej kieszeni. Ogólna suma nadużyć wynosi około 30.000 złotych.

—:o:o:—

ZLOT SOKOLI W GDYNI. Dzielnica Pomorska Sokola urządza dnia 10 lipca br. zlot sokoli w Gdyni. Informacji udziela kancelarja Sokoła krakowskiego codziennie od godziny 5 do 8 wieczór.

SAMBÓJSTWO 72-LETNIEGO STARCA. Onegdaj w nocy w Jastrzębkowie pod Szczercem, popełnił samobójstwo 72-letni starzec i głowa całej licznej rodziny, Salomon Streifeld. Zwłoki samobójcy znaleziono wiszące w stodole, **kiedy już wszelki ratunek był spóźniony.** — Streitfeld już **kilkakrotnie próbował odebrać sobie życie, zawsze mu jednak w tem przeszkodzono.** Dopiero teraz zdołał uparty samobójca zamysły swoje spełnić.

———o———

Zlot okręgowy S. M. P. w Przeworsku.

26 czerwca był Przeworsk świadkiem pięknej uroczystości. Oto od rana liczne gromady druchen z pod sztandaru S. M. P. w barwnych krakowskich strojach bądźto pieszo, bądź autobusami lub furmankami zaczęły ściągać na boisko „Sokoła“. Koło godziny 9-tej już 250 dziewcząt przybyło na salę „Sokoła“ na zlot okręgowy z okazji obchodu 10-lecia Stow. Młodz. Polskiej Żeńskiej w Gorliczynie.

Po przywitaniu przez miejscowego Ks. Patrona zostały wygłoszone 2 referaty. Sekr. Jeneralny Związku przemyskiego ks. M. Tomaka podnosił cele i znaczenie zlotów okręgowych, a drch. Agnieszka Laskówna, sekr. S. M. P. z Gorliczyny poruszyła korzyści i pożytki, jakie S. M. P. dało druchnom i wsi przez swoją 10-letnią pracę. Po odśpiewaniu przez dziewczęta i odegraniu przez orkiestrę „Nie rzucim ziemi“ i „Hej do apelu“, wszystkie druchny wyruszyły do kościoła na uroczystą sumę. W czasie nabożeństwa druchny miejscowe przystąpiły wspólnie do Komunji św. na intencję Jubileuszowego Stowarzyszenia.

Po sumie odbył się śliczny pochód i defilada przed sztandarami, poczem po przerwie obiadowej rozpoczęła się druga część Zlotu na boisku nad Mleczką.

Przy dźwiękach doskonałej orkiestry „Cukrowni“ odbyły się popisy i wspólne zabawy, śpiewy i monologi — poczem wspólna **fotografja.** Na zakończenie ks. Sekretarz w dłuższej mowie wyjaśnił druchnom i licznie zebranym gościom ideologję S. M. P., ich hasła i zadania i zachęcił do usilnej pracy dla dobra społeczeństwa i Państwa.

Po zakończeniu Zloty delegatki poszczególnych Stowarzyszeń udały się do Gorliczyny na wieczornicę, która wypadła wspaniale. Przedstawienie, śpiewy, monologi, oryginalnie pomyślany i wykonany „krakowiak“ i „pusty“, wreszcie samo przyjęcie, wszystko świadczyło o wielkiej sprawności i wyrobieniu organizacyjnem i społecznem druchen. Podnieśli to zupełnie słusznie przygodni mówcy. Zadowolenie i prawdziwą radość widziało się u wszystkich. Bo też Gorliczyna dała wszystkim okolicznym Stowarzyszeniom przykład, jak owocnie i z wielką korzyścia można w S. M. P. pracować dla dobra wsi, jak ją na coraz wyższy poziom kulturalny i społeczny można dźwigać. Dla rodziców była ta wieczornica świadectwem, że córki ich jak najpożyteczniej dla siebie i drugich czas w Stowarzyszeniu spędzają.

Gość.

Z całego świata.

300-lecie uniwersytetu w Amsterdamie

Na uniwersytecie w Amsterdamie odbyła się w tych dniach uroczystość 300 letniego jubileuszu tej uczelni przy udziale „księcia małżonka“ jako przedstawiciela królowej Holandji, władz i uczonych z Belgji, Francji, Anglji i Niemiec. Inauguracyjne przemówienie wygłosił rektor prof. Scholten, przedstawiając zebranym pokrótce historję uniwersytetu amsterdamskiego, poczem obdarzył godnością doktorów honoris causa kilku uczonych zagranicznych. Wieczorem odbył się bankiet, w którym wzięło udział 600 osób. W czasie bankietu przemówienia wygłosili delegaci francuscy, niemieccy i angielscy. Profesor Scholten wygłosił referat na temat: „jedność w wiedzy na tle rozbieżności narodów“.

Klęska powodzi w Rumunji.

Besarabję i Bukowinę nawiedziła ostatnio powódź, wyrządzając ogromne spustoszenie. Poziom wody na Dniestrze podniósł się do nienotowanej wysokości 6 do 7 metrów, wobec czego władze ewakuowały szereg wsi nadbrzeżnych. Jednocześnie donoszą z Bukowiny o olbrzymiej burzy, która przeciągnęła nad powiatami łopuszniańskim, bieleckim, orgiejewskim i akermańskim. W Jordanówce spadł grad niebywałej wielkości. Szkody wyrządzone przez burzę sięgają miljonowych sum. Miasto Jassy jest zupełnie odcięte od świata. W okolicy tego miasta woda zniosła około 500 mostów.

———oo———

2,774.000 MIESZKAŃCÓW W LENINGRADZIE. Liczba mieszkańców Leningradu podniosła się w ciągu miesiąca maja o 10.000 osób. Według stanu z dnia 1 czerwca b. r. Leningrad liczy 2,774.000 mieszkańców.

KOMUNIŚCI NIEMIECCY PROFANUJĄ CMENTARZE. Komuniści dopuścili się profanacji cmentarza w Dessau, niszcząc doszczętnie około 100 nagrobków, wśród nich blisko 40 krzyżów. Wśród katolickiej ludności panuje wielkie wzburzenie.

STARCIE Z POLICJĄ W CZASIE EKSMISJI. Podczas eksmisji jednego z lokatorów w miejscowości Freital koło Drezna doszło do poważnych starć z policją. Tłum, złożony z ok. 1000 osób, stając w obronie bezrobotnego i nie chcąc dopuścić do przeprowadzenia eksmisji, zaatakował policję kamieniami, przyczem **jednemu policjantowi wybito oko.** Musiano wezwać posiłki policyjne z Drezna, w celu przywrócenia porządku.

250 LECIE SZAMPANA. W tych dniach obchodzono w Reims nader uroczyście 250-lecie wina szampańskiego. W uroczystości wzięły udział władze rządowe i samorządowe.

———o———

Trocki przeciw Stalinowi.

Niedawno ukazał się pierwszy tom nowej pracy Trockiego p. t. „Historja rosyjskiej rewolucji“. W książce tej, tak jak w poprzednich swych pracach publicystycznych rozprawia się Trocki ze Stalinem. Kiedy Lenin w kwietniu 1917 przybył w zapieczętowanym wagonie z Szwajcarji do Rosji, Stalin — wedle Trockiego — prowadził rokowania z rządem tymczasowym i gotów był zawrzeć z nim porozumienie, przyrzekając współpracę partji w dalszem prowadzeniu wojny. Lenin wówczas natychmiast nakazał, aby rokowania zostały przerwane. Zarzut ten jest oczywiście „straszny“ dla Stalina, bo rząd tymczasowy Kiereńskiego był „burżuazyjnym“.

———o———

„Wiadomości seksualne".

Dwutygodnik „Zet" pod redakcją p. J. Brauna" forsujący idee Hoene-Wrońskiego, poświęca w ostatnim numerze parę słusznych uwag „Wiadomościom Literackim".

„Łapanie czytelników — czytamy w „Zecie" — za nogi i za głowę, t. j. za wszelką cenę nie powinno się odbywać tak nieprzyzwoicie. Nie każde pismo literackie musi być placówką ideową; niechaj prosperują i takie, u których względy handlowe są motywem rozstrzygającym. Ale spekulacja tego rodzaju powinna się ograniczyć do paru conajwyżej „pieprzów", koniecznych do zdobycia zdemoralizowanego przez prasę brukową czytelnika. Taka lawina kryminalistyczno-seksualna, jaka zwaliła się na głowy społeczeństwa polskiego ze szpalt n-ru 25-go „Wiad. Lit.", jest doprawdy aż nazbyt miażdżąca.

2 kolumny procesu Gorgonowej („Siekiera, koszula, świeca"!); „Credo hochstaplera" (Ciunkiewiczowa, Dorożyński, upiór z Dusseldorfu i to wszystko na temat Villona), „Organizacja erotyzmu", „Dziki wiek" (problem uświadamiania seksualnego młodych chłopczyków), „Miłość w więzieniu" (horrendum!). Nie koniec na tem — trudno jednym tchem wypowiedzieć wszystko. Dalej „Lekarze a świadome macierzyństwo" (zagadnienie, „które w chwili obecnej pasjonuje świat"), „Światowa Liga reformy seksualnej", listy w sprawie poradni świadomego macierzyństwa — a wreszcie „cymes" p. t. „Psychologja"; bezsensowny artykulik, rozstrząsający arcyważny problemat, co może wyniknąć, gdy ktoś na wizycie musi opuścić towarzystwo z powodu naglącej potrzeby fizjologicznej. Pod tą niby-anegdotą, zmierzającą perfidnie do prostodusznego wyjaśnienia „niepokojów metafizycznych" figuruje cyniczny podpis „Boy-mędrzec". (Należałoby raz już skończyć z tą fikcją „Boya-mędrca", bo wprawdzie Boy jest, ale mędrca nie widzimy wcale).

Obłudna troska o zdrowie moralne społeczeństwa, zdaje się nie widzieć, że rozhisteryzowane snobki warszawskie „lecą" na całe to „życie świadome", w widoku podniet pornograficzno-seksualnych. Zalew Niemiec pornograficznemi wydawnictwami, miesięcznikami i odczytami — odbywa się pod tą samą pseudonaukową maską, którą przywdziewa p. Krzywicka, której proces Dorożyńskiego nie nasunął żadnych innych refleksyj prócz problemu „jak ten zdrowy chłopak spędzi osiem lat więzienia bez zaspokojenia płciowego".

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Kino.

Międzynarodowa wystawa filmowa na Lido.

Od 1 do 15 sierpnia b. r. w salach Hotelu Excelsior na Lido odbędzie się międzynarodowa wystawa filmowa, przyczem w wielkiej sali urządzona będzie wspaniała sala kinowa, w której wyświetlane będą najlepsze filmy produkcji międzynarodowej. Komitet Organizacyjny ma zamiar zaprosić cały szereg wybitnych osobistości ze świata kinematograficznego Stanów Zjednoczonych, Anglji, Francji, Niemiec, do wygłoszenia krótkich a treściwych wykładów na temat postępu przemysłu kinematograficznego i sztuki filmowej w poszczególnych krajach.

Urzeczywistniona niemożliwość!!!

Wydawałoby się, że niemożliwem jest palić papierosy i nie być narażonym na szkodliwe działanie nikotyny. A jednak udało się Dyrekcji fabryk Olleszańskich (d. Olleschau) pozorną — jak się okazało niemożliwość usunąć. Oto dzięki specjalnym właściwościom surowca, użytego do wyrobu zwijek (gilz) „Olleszańskie-Ryżowe", można palić papierosy, czując pełny smak tytoniu a w rzeczywistości być prawie zupełnie izolowanym od szkodliwego działania nikotyny. Jak największe powagi lekarskie i najwybitniejsi chemicy jednomyślnie uznali, zwijki „Olleszańskie-Ryżowe" wchłaniają przeszło 90% nikotyny zawartej w tytoniu, nie zmieniając przytem jego smaku i zachowując w zupełności jego aromat. „Olleszańskie-Ryżowe" zwijki (gilzy) chronią zatem serce, podniebienie, krtań, żołądek i kiszki. „Olleszańskie-Ryżowe" zwijki (gilzy) są wyrobem wyłącznie krajowym.

Chcąc uprzystępnić szerokim sferom nabywanie owej najlepszej sorty, dyrekcja ustanowiła najniższe ceny, tak, że 1 pudełko (100 sztuk) zwijek „Olleszańskie Ryżowe" kosztuje w każdym sklepie tytoniowym tylko 10 groszy. — Wszędzie do nabycia. — Biuro zamówień: Lwów, ul. Piłsudskiego.

Prof. E. Godlewski doktorem honoris causa.

Uniwersytetu Jana Kazimierza.

We czwartek na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie odbyła się podniosła uroczystość promocji profesora dra Emila Godlewskiego z Krakowa na doktora honoris causa uniwersytetu J. K.

Prof. dr. Emil Godlewski, profesor zwyczajny biologji i embrjologji ogólnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracą swą pomnożył wydatnie dorobek nauki polskiej, wsławiając zagranicą nasze imię. Nic też dziwnego, że czwartkowa uroczystość stała się jednym wyrazem hołdu dla tego wielkiego Uczonego i Człowieka.

Prof. dr. Godlewski wszedł na salę wprowadzony przez rektora prof. dr. Krzemienieckiego i dziekana dr. Steinhausa, w otoczeniu senatu. Pierwszy zabrał głos rektor Krzemieniewski, wygłaszając przemówienie powitalne, w którem podniósł, że Wszechnica lwowska, chcąc uczcić dorobek pracy naukowej wielkiego uczonego, nadaje mu najwyższe swe odznaczenie, a data tego uroczystego momentu zbiegła się przypadkowo z 85-tą rocznicą urodzin jego znakomitego ojca, ś. p. prof. Emila Godlewskiego, który przekazał synowi swe wielkie w nauce polskiej imię. Życzeniami długich lat dalszej pracy na chlubę nauki zakończył rektor swe przemówienie.

Następnie prof. dr. Hirschler, przedstawiwszy całokształt pracy prof. Godlewskiego, dokonał uroczystego aktu promocji.

Nakoniec zabrał głos honorowy doktor prof. Godlewski, dziękując za tak zaszczytne uznanie jego pracy i badań naukowych i zaznaczył, że dzień ten będzie dla niego wspaniałem wspomnieniem na wszystkie dni życia i węzłem, łączącym go z Wszechnicą lwowską. W serdecznem i głębokiem przemówieniu podkreślił mówca łączność między pokoleniami wszystkich wieków na terenie nauki, oraz przedstawił rozwój nauki biologji w ostatnich czasach i jej wpływ na medycynę.

Przemówienie to przyjęto oklaskami poczem obecni składali prof. dr. Godlewskiemu życzenia.

Zjazd katolickich nauczycieli w Częstochowie.

W dniach 4 i 5 lipca b. r. odbędzie się w Częstochowie jubileuszowy zjazd Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych. Poważna ta organizacja, licząca przeszło 10 tysięcy członków, ukończyła pierwsze dziesięciolecie swego istnienia pod obecną nazwą.

We wrześniu 1921 roku złączyło się na pierwszym zjeździe w Warszawie dziewięć organizacyj dzielnicowych, stojących na gruncie ideologji chrześcijańskiej i narodowej, w obecne Stowarzyszenie. Połączenie to nastąpiło z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, które istniało na obszarze Małopolski od roku 1868 i położyło ogromne zasługi około unarodowienia szkolnictwa b. Galicji.

Po powstaniu Państwa Polskiego czyniono starania, by ogół nauczycielstwa szkół powszechnych złączyć w jedną organizację. Zabiegi Polskiego Tow. Ped. i Związku dzielnicowego poznańskiego w tej sprawie nie przyniosły jednak wyników, gdyż powstały wówczas Związek Naucz. Szkół Powszechnych nie chciał się zgodzić na przyjęcie ideologji chrześcijańskiej i narodowej. Wobec tego powstało Stowarzyszenie Chrześć. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych.

I mimo trudności, stawianym mu z różnych stron, potrafiło St. Chrz. Nar. N. S. P. skupić w swych szeregach ponad 10 tysięcy nauczycieli, którzy wyraźnie i stanowczo zdecydowali się walczyć o chrześcijańskie ideały w wychowaniu, przeciwstawiając się laicyzmowi względnie obojętności religijnej, które cechują lewicowy Związek Nauczycielstwa Polskiego. Ta wyraźna ideologja Stowarzyszenia była przyczyną licznych szykan ze strony niektórych organów władz szkolnych.

Zarząd Główny Stowarzyszenia wydaje szereg czasopism fachowych jak: organ naczelny — dwutygodnik „Nauczyciel Polski", miesięcznik poświęcony praktyce szkolnej p. t. „Szkoła", kwartalnik naukowy znakomicie redagowany p. t. „Kwartalnik Pedagogiczny" i rocznik p. t. „Szkołę Śląską" i „Młodego Polaka" (dla młodzieży), zaś oddział pomorski „Nauczyciela Pomorskiego".

Stowarzyszenie, stojąc na stanowisku niezależności politycz. broni wytrwale postulatów szkoły i nauczycielstwo wobec władz państwowych, współdziałając, o ile chodzi o sprawy materjalne, z Ogólnem Zrzeszeniem Pracowników państwowych i samorządowych.

Poza tem troszczy się o rozwijanie szerokiej akcji samopomocy koleżeńskiej. W tej dziedzinie może się poszczycić poważnym już dorobkiem: dom zdrowia w Zakopanem „Modrzejów", istniejący od 1926 r., dał możność 3.292 członkom poratowania zdrowia, poza tem posiada Stowarzyszenie drugi dom zdrowia w Szczawnicy i kolonje wakacyjne w Inowrocławiu, na Helu (Jastarnia-Bór), a obecnie przystępuje do budowy własnego domu nad morzem w Jastrzębiej Górze. Poza tem udziela Stowarzyszenie zapomóg pieniężnych i stypendjów dla dzieci członków. Syndykat obrony prawnej broni członków pokrzywdzonych, prowadząc w „Nauczycielu Polskim" stale „Poradnik prawno-służbowy".

Sekcja pedagogiczna Stowarzyszenia prowadzi ruch pedagogiczny i dokształcający wśród nauczycielstwa.

W tym roku jubileuszowym, tak ciężkim dla szkolnictwa i nauczycielstwa, zwołuje zarząd główny walny zjazd do Częstochowy, aby u stóp Królowej Korony Polskiej prosić Boga o lepszą przyszłość dla szkoły polskiej. Program obrad zjazdu obejmuje oprócz spraw ściśle organizacyjnych dwa zasadnicze referaty: 1) Wychowanie religijno-moralne jako podstawa wychowania państwowego (referent p. Klemens Jędrzejewski z Płocka) i 2) Nowy ustrój szkolny (referent p. Walenty Rogalczyk z Warszawy).

Społeczeństwo polskie, rozumiejące znaczenie ideologji chrześcijańskiej i narodowej w wychowaniu młodych pokoleń śledzi z zainteresowaniem prace Stowarzyszenia, a zjazd częstochowski traktuje jako ważny etap rozwoju jego pożytecznej działalności.

Sport.

Pogoń — Garbarnia.

rozegrają dzisiaj o godz. 6 po południu zawody ligowe na boisku Garbarni.

NORWEGJA—WĘGRY 3:1.

W międzypaństwowym meczu piłkarskim Norwegja pokonała rezerwową reprezentację Węgier 3:1.

Mistrzyni tenisowa świata.

W Wimbledon zakończono rozgrywki w grze pojedynczej pań. **Helen Wills Moody** (Kalifornja) pokonała w finale swą rodaczkę **Jakobs** 6:3, 6:1, zdobywając tem samem **nieoficjalny tytuł mistrzyni świata** (po raz piąty!).

Finałowi przyglądało się około 25 tysięcy widzów.

ECHA SUKCESU HELJASZA.

Znany włoski dziennik „Il Littoriole" podaje na pierwszej stronie wiadomość o rekordzie światowym Heljasza w pchnięciu kulą. Dziennik rokuje polskiemu zawodnikowi wielkie sukcesy na Olimpjadzie.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

W tych dniach odbył się międzynarodowy kongres prasy sportowej, której Międzynarodowy Związek grupuje przedstawicieli **28 narodów**, — licząc około **3.000 członków.**

Na prezesa powołano jednogłośnie belga. Victor Boin. Na wiceprezesów powołano: Drigny (Francja), Doerry (Niemcy). Hauptmann (Polska), Vodes (Węgry).

Bokserski mistrz świata.



Jach Sharkey pokonał ostatnio w walce o ten tytuł Niemca Schmelinga. Sharkey jest podobno Litwinem.

Stalowe wyspy na Atlantyku.

Budowa stalowych wysp na Atlantyku postępuje dość szybko. Jak wiadomo projekt ten powstał w Ameryce i budowę prowadzi amerykański inżynier John Armstrong, który ma nadzieję, że jedna z wysp stalowych ukończona zostanie jeszcze w tym roku. Wyspa taka będzie właściwie olbrzymim aerodromem pływającym, wagi około 150.000 ton. Aerodrom zakotwiczny będzie na dnie Oceanu, a **koszt jego wyniesie około miljona funtów szterlingów.** Całkowite wykończenie aerodromu wyniosłoby cyfrę przeszło 10,000.000 funtów szterl.

Wyspa-aerodrom położona będzie między Nowym Jorkiem a Bermudami. Plany i wykresy, oraz wiele doświadczeń wykazały, że projekt ten jest do urzeczywistnienia i zastosowania szerszego. Inżynier Armstrong zamierza pomieścić na swym aerodromie **100 osób z noclegiem, a przeszło 300 w dzień z całkowitem utrzymaniem.**

—o—

SOWIECKI ATLAS ŚWIATA. W tych dniach rozpisany został konkurs na opracowanie wielkiego sowieckiego atlasu świata, który pod sowieckim kątem widzenia zobrazować ma geografję i życie gospodarcze świata. Atlas wyjdzie nakładem Wszechzwiązkowego trustu kartograficznego, a to najpierw w opracowaniu rosyjskiem, a potem w innych główniejszych językach. W nowym atlasie zasada klasowości po raz pierwszy uwzględniona zostanie w nauce geografji.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 3: św. Leona II.
Poniedziałek 4: Teodora.
Poniedziałek: wschód słońca o godz. 3.43 zachód o 20.25.

—oo—

POCIĄGI RUMUŃSKIE przybywają do Krakowa od kilku dni z opóźnieniem wskutek katastrofy powodzi w Rumunji.

ZEBRANIE SEKCJI OPIEKI SPOŁECZNEJ odbyło się dnia 1 bm. pod przewodnictwem p. Bron. Bobrowskiej i w obecności wiceprez. miasta Dra Klimeckiego, na którem Sekcja imieniem Rady miasta powołała do Miejskiej Komisji Opieki Społecznej na lat 3: z pośród Opiekunów Społecznych: Fenigera Natana, Gajewskiego Jana, Jagusińskiego Marjana i Ks. Prepozyta Masnego Jana, zaś w pośród przedstawicieli Stowarzyszeń i Instytucyj Społeczno-Opiekuńczych Ks. Dyrektora Karolczyka Seweryna, Dra Landaua Rafała (lekarza) i Łubieńską Różę.

OGÓŁEM SPĘDZONO 196 KONI na targ w Krakowie d. 28. 6. 1932 r. i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 250 do 550 zł., za lekkie 150—450 zł., za rzeźne 15—80 zł. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego przy popycie słabym i tendencji zniżkowej.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO PRĄDEM. Dnia 1 bm. w godz. popołudniowych, Komisja z tut. Elektrowni Miejskiej, badająca przewody elektryczne na przestrzeni Jaworzno—Kraków, natknęła się na granicy Krakowa i Pychowic na zwęglone zwłoki mężczyzny. Na podstawie znalezionych przy nim dokumentów stwierdzono, iż są to zwłoki Edwarda Mitki, lat 44, murarza, bez zajęcia, zam. przy ul. Trauguta Nr. 17. W toku dochodzenia ustalono, iż Mitka popełnił samobójstwo owinąwszy sobie lewą rękę drutem, zaś drugi koniec obciążony kamieniem przerzucił na przewód elektryczny o sile 60 tysięcy wolt. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba i nędza. Zwłoki na rozporządzenie lekarza obwodowego przewieziono do Zakładu Medycyny sądowej.

PORAŻENIE SŁONECZNE. Wczoraj zdarzył się w Krakowie wskutek znacznych upałów pierwszy wypadek porażenia słonecznego. Mianowicie na plaży nad Wisłą zasłabła nagle uczenica Zofja Jązowniczka, lat 17. Po udzieleniu jej pomocy lekarskiej przez Pogotowie, oddano ją opiece domowej.

MOTOCYKLE POCZTOWE rozwijają na ulicach miasta nadmierną szybkość i łatwo mogą być powodem katastrofy lub nieszczęśliwego wypadku. Na ul. Królowej Jadwigi został potrącony przez motocykl pocztowy Franciszek Kozioł, robotnik z Kryspinowa, lat 53 i doznał złamania prawego podudzia.

BLASZKI ZAMIAST PIERŚCIONKÓW. Zawsze się znajdą tacy naiwni, którzy idąc na lep pięknych słówek ulicznych oszustów, odkupują od nich „biżuterję“, za drogie pieniądze, przyczem okazuje się, że „kosztowności“ są bezwartościowemi falsyfikatami. I tak 1 bm. nieznani osobnicy namówili Jana Kubika, robotnika z Mociszowa pow. Miechów do kupna złotego pierścionka, za kwotę 60 zł. Jak się później przekonał pierścionek był metalowy i bezwartościowy. — Podobne oszustwo dokonane zostało w dn. 1 bm. obok 3-go mostu na szkodę służącej z Wieliczki Marji Baran, która również za bezwartościowy pierścionek zapłaciła kwotę 100 zł. Za oszustami wszczęto poszukiwania.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 3 b. m. w niedzielę od godz. 3—4 po poł.

CAŁODZIENNĄ ZBIÓRKĘ NA RZECZ NAJUBOŻSZEJ MŁODZIEŻY rękodzielniczej oraz Wielki Festyn w Parku Pułaskiego w Krynicy-Zdroju urządza Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, w niedzielę dnia 3-go lipca.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Tosca“ (gość. wystąpią pp.: F. Platówna, Wiktor Bregy, Stef. Romanowski i A. Mazanek).
Poniedziałek: Teatr nieczynny.
Wtorek: Teatr nieczynny.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Don Kichot“ (Pat i Patachon).
WANDA: „Straszna noc“ (Adam Brodzisz).
APOLLO: „Karjera Dolly“.
SZTUKA: „On i jego siotra“ (Vlasta Burian).
PROMIEŃ: „Tragedja kochanków“.
BAGATELA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“.
ADRIA: „Klątwa rodu mandaryrów“ (Anna May Wang).
SŁOŃCE: „Dynamit“ (Konrad Nagel).
UCIECHA: „Ludzie morza“.

—o—

Budownictwo domków drewnianych w Krakowie.

Kontyngent kredytów państwowych, przeznaczonych na rozbudowę miast, wynosił dla Krakowa 230.000 złotych, z czego 80.000 miało być udzielonych na wykończenie małych domków murowanych, zaś 150.000 miało zasilić fundusze stawiających domki drewniane. Maksymalna kwota udzielonej pożyczki gotówkowej dla poszczególnego budującego i na poszczególny domek może wynosić 4.000 złotych i musi mieścić się w granicy 50 proc. kosztów budowy, czyli, że do budowy przystąpić może tylko ten, kto może zainwestować w budowie własne fundusze, pokrywające dalsze 50 proc. kosztorysu. Kredyty na budowę domków murowanych są całkowicie **wyczerpane;** natomiast ci, tkórzy mają własną działkę i zamierzaliby postawić sobie **domek drewniany,** mogą uzyskać kredyt gotówkowy do 4.000 zł. o niewielkiem oprocentowaniu (około 6 proc. rocznie-, oraz znaczne ulgi i **kredyty towarowe** przy zamówieniach w tartakach państwowych. W razie zamówień materjału drzewnego w Dyrekcji Lasów Państwowych, należy korzystać z ustalonych przez Dyrekcję typów domków drewnianych, koszta materjału wypadną wówczas o wiele niższe, aniżeli przy zamówieniach indywidualnych.

W tych warunkach budujący będzie mógł korzystać z kredytu budowlanego w gotówce w maksymalnej wysokości 4.000 zł., a nadto kredytu towarowego w materjale drzewnym z tem jednak zastrzeżeniem, iż oba te kredyty łącznie (gotówkowy i towarowy) nie mogą przekraczać 50 proc. kosztów budowy domku.

Np. jeżeli przyjmiemy koszt budowy domku drewnianego na 12.000 złotych, 50 proc. kosztów budowy wyniesie 6000 zł. i wtedy w granicy 50 proc. kosztów budowy możliwy jest kredyt gotówkowy 4000 zł., a nadto zachodzi możliwość udzielania kredytu towarowego do wysokości 2000 zł. Gdyby faktycznie kredyt towarowy miał wynieść 2000 zł., wówczas należy mieć na uwadze, iż należność za materjał drzewny wynosić musiałaby 4000 zł., gdyż 50 proc. tej należności, jak to już wyżej wyjaśniliśmy, musi budujący zapłacić gotówką przed odbiorem zamówionego materjału.

Korzystanie z materjału drzewnego z tartaków państwowych, jak i budowanie według któregokolwiek z typów — nie jest obowiązujące i zarówno pomoc kredytowa ograniczyć się może tylko do kredytu budowlanego w gotówce, jak i dopuszczalna jest budowa według indywidualnych planów kredytobiorcy.

Przyznanie kredytu budowlanego (w gotówce) przez Bank musi poprzedzić uchwalenie przez Komitet Rozbudowy odpowiedniego wniosku i nadesłanie go do Banku wraz z niezbędnymi załącznikami, jak: podanie budującego o kredyt, dowód hipotecznego uregulowania tytułu własności, zatwierdzony plan budowy i kosztorys szczegółowy przy wznoszeniu domków o indywidualnym planie, w wypadku zaś budowania domku według jednego z typów — dowód zatwierdzenia planu tego typu przez miejscowy Urząd budowlany, oświadczenie budującego, czy zamierza korzystać z materjału drzewnego z Dyrekcji Lasów Państwowych.

WYSTĘPY „BANDY“ — KABARETU — KOMIKÓW W „BAGATELI“. Jak było do przewidzenia setki osób odeszło od kasy w dzień premjery, nie mogąc dostać biletów. Wypełniona po brzegi na obydwu przedstawieniach sala teatru „Bagatela“, rozbrzmiewała śmiechem i słowami zachwytu, a publiczność zgotowała gorącą owację swym ulubieńcom. Nie chciano wprost puścić ze sceny Hanki Ordonówney Zuli Pogorzelskiej, żądając niemilknącymi oklaskami ustawicznych „bisów“. Nie mniejszem powodzeniem cieszyły się pozostałe „bandytki“ Stefcia Górska i Lena Żelichowska. Ogólną wesołość wywoływali: Lawiński, Tom i Dymsza. Nastrojowe piosenki Chóru Dana budziły entuzjazm, a miła i dowcipna konferensjerka Jarosy'ego dodawała wiele humoru i uroku programowi. Jednem słowem program murowany. Dziś i codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.20 i 9.30 wieczór. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela“.

DZIŚ „TOSCA“ Z WYSTĘPEM WIKTORA BREGY'EGO — TENORA OPERY PARYSKIEJ I FR. PLATÓWNY. Dziś wieczorem nastąpi wznowienie niezwykle melodyjnej opery Puccini'ego „Tosca“, w której wystąpi gościnnie znakomity tenor paryskiej opery komicznej p. Wiktor Bregy. Świetny odtwórca partji Cavaradossi'ego znany jest słuchaczom całej Polski z transmisyj radjowych Polskiego Radja. Niewątpliwie też zdobędzie on tutaj sukces podobny sukcesom zagranicznym. Tytułową partję odtwarza świetna sopranistka dramatyczna p. Fr. Platówna, której kreacja Tosci przepojona siłą dramatyczną, zdobyła najwyższe uznanie. Partję Scarpia objął p. Stef. Romanowski. Zakrystjana p. A. Mazanek. Obsady dopełniają pp.: Woźniak, Mazurek, Kruszewski i in. „Toscę“ przygotował muzycznie i dyryguje p. Dyr. Bol. Wallek-Walewski, reżysersko zaś opracował p. Stef. Romanowski.

—:o:—

Uroczyste przedstawienie „Halki“.

Ażeby dotrzymać kroku fali skromnych przeważnie uroczystości, które urządzano w Polsce w ciągu czerwca z racji sześćdziesiątej rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki, wystawiono na scenie teatru im. Słowackiego nieśmiertelną „Halkę“ siłami Opery krakowskiej ze współudziałem p. Franciszki Platównej — w partji tytułowej — i p. Tadeusza Szymonowicza — w partji Jontka. Po wrześniowym eksperymencie z wileńską, dwuaktową „Halką“ — wrócono teraz do warszawskiej redakcji opery z r. 1858 w czterech aktach. Termin tej uroczystości wypadł trochę za późno. Sam właśnie początek wakacyj, dzień szczególnie upalny i świąteczny, nie sprzyjał chwalebnej inicjatywie dyrekcji opery krakowskiej, która jako jedyna w Krakowie instytucja poczuwała się do powinności zaznaczenia jubileuszu uwielbianego twórcy opery polskiej. Gdyby nie wycieczka młodzieży z okolic Krakowa, która zajęła cały balkon drugiego piętra, widownia przedstawiałaby zgoła nieuroczysty widok i nastrój. Mam wrażenie, że wypełniłaby się ona do ostatniego miejsca, gdyby na przedstawienie to zechciała przyjść bodaj jakaś część tych osób z pośród wyższej inteligencji krakowskiej, którzy — pomimo dojrzałego wieku — jeszcze „Halki“ nie słyszeli. W okazywaniu zainteresowania dla sztuki Moniuszki stoi Kraków niewątpliwie na ostatniem miejscu z miast polskich. Dał się pod tym względem wyprzedzić małemu Stanisławowi w rekordowy sposób. Miejmy nadzieję, że rażące na tym punkcie braki kultury krakowskiej, będą ulegały stopniowej redukcji w miarę istnienia i rozwoju Opery krakowskiej, której zasługi około krzewienia muzykalności starej stolicy wzrastają z dniem każdym.

Przedstawienie „Halki“ wypadło bardzo dodatnio. Wprost ponad wszelkie pochwały wzniosła się p. Franciszka Platówna, której Halka czaruje słuchacza porywającą pięknością głosu, stapiającego się z wymogami ekspresyjnemi partji w doskonale artystyczną całość. — Lekko i gładko pokonuje p. Tadeusz Szymonowicz zadanie partji Jontka, dając w niej — jak w każdej innej partji — znakomity przykład sumienności przygotowania i śpiewackiej wytrawności. — Partja Stolnika, pomimo wysokiego położenia popisowej oracji w akcie pierwszym, należy do udatnych partyj p. Adama Mazanka, który i tym razem wychodził zwycięsko w braniu wyższych tonów. — PP. Marja Chmiel-Tryczyńska, Mazurek i Woźniak dzielili się sprawiedliwie częścią powodzenia, z jakiem spotykało się przedstawienie u słuchaczy, którzy dobrze także oceniają wielką zasługę anonimowych sił Opery krakowskiej, mianowicie jej znakomitych chórów i zawsze czujnej orkiestry. Dla pełnego ożywienia scen ludowych w akcie trzecim przydałoby się bardzo wprowadzenie zbiorowych tańców w miejsce solistycznych tylko popisów baletowych. Z. J.

Na dokończenie budowy kościoła.

Zabawa w ogrodzie Zakładu Lubomirskich.

Mieszkańcy Krakowa z podziwem w ubiegłym roku patrzyli na szybko posuwające się w górę mury kościoła przy ul. Rakowickiej. Obecnie kościół już jest pokryty dachem, ołtarze bardzo oryginalne z alabastru krajowego poustawiane. Program jest tak ułożony, że jeszcze w roku 1932 wszystko ma być wykończone.

Ale skąd fundusze? Trochę pomaga kredyt, trochę przy Bożej pomocy dają dobrzy ludzie. Grono takich ludzi przygotowało na niedzielę 3 lipca w ogrodzie Zakładu XX. Lubomirskich przy ul. Rakowickiej **wielką zabawę dla dzieci.** Będą przedstawienia żywych lalek, gry, zabawy, rozrywki, muzyka — wszystko za 10 groszy. Dla starszych: bufet i loterja, wróżby i tańce. Gra orkiestra wojskowa. Wstęp dla starszych 20 gr.

Cały dochód na budowę kościoła. Początek o godz. 2-giej. Zabawę przygotował Komitet im. św. Teresy. Rodzice! Pamiętajcie o tej zabawie dla swych dzieci.

Ucieczka z więzienia niebezpiecznych dezerterów.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych odprowadzało dwóch kluczników sześciu aresztantów wojskowych z więzienia przy ulicy Montelupich do szpitala garnizonowego przy ul. Wrocławskiej, celem lekarskiego zbadania. W czasie, gdy aresztanci znajdowali się już po badaniu na III oddziele w gmachu szpitalnym, a jeden z kluczników udał się służbowo do kancelarji, drugi zaś zajęty był zakładaniem więźniom kajdanków, **dwóch z pośród aresztantów skorzystało ze sposobności i zręcznym ruchem, uwolniwszy się z więzów, rzuciło się w kierunku głównej bramy wjazdowej do ucieczki.** Skorzystawszy z tego, że przy bramie nie było warty, **przesadzili ogrodzenie i poczęli uciekać ulicą Wrocławską.** Nieszczęściem dla nich przechodzący właśnie tamtędy kapral łączności, widząc podejrzanie pędzących żołnierzy, usiłował ich zatrzymać. **Przyszło z tego powodu do rozpaczliwej szamotaniny zatrzymanych z kapralem, któremu na powstały krzyk nadbiegł z pomocą znajdujący się w pobliżu posterunkowy P. P.** Jednego z uciekających **zdołano ująć** i odprowadzić na posterunek P. P. na dworcu towarowym, **drugi natomiast zbiegł** w pola poza mury szpitalne. Zarządzony jednakże natychmiast z pośród służby sanitarnej szpitala pościg **zdołał i tego uciekiniera w krótkim czasie osaczyć i ująć.** Okazało się, że obaj są to **niebezpieczni dezerterzy,** którzy przebywali w wojskowym areszcie śledczym przy ul. Montelupich w oczekiwaniu na rozprawę. Jeden z nich nazywa się Otrębik i jest szeregowcem 73 p. p., drugi zaś, Słota, jest szeregowcem 5 d. a. c. z Krakowa. Całe zajście — zarówno w szpitalu wojskowym, jak i pośród ludności sąsiadujących ulic wywołało łatwo zrozumiałą sensację. (KAD).

„GRZEGÓRZECKI K. S. — CRACOVIA I. B.“.

W niedzielę 3 bm. o godz. 9.30 odbędą się na boisku Cracovii zawody o mistrzostwo klasy A. między Grzegórzeckim K. S. a Cracovią I. B. Interesujące te zawody ściągną niezawodnie liczne rzesze zwolenników obu klubów, aby obserwować walkę o drogocenne punkty, konieczne dla Grzegórzeckiego K. S. celem zdobycia tytułu mistrza grupy, oraz potrzebne dla Cracovii I. B. punkty w celu odsunięcia się od widma spadku.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE KRAKOWA.

W niedzielę 3 bm. odbędą się **Mistrzostwa Pływackie** Grodu Podwawelskiego w pływalni w Parku Krakowskim. Będą one niewątpliwie atrakcją sportową ze względu na liczny start zawodników klubów: Cracovii, YMCA i Makkabi. W roku bieżącym Cracovia wystawia drużynę Pań i ma poważne szanse zdobycia zaszczytnego tytułu, który dzierżyła przez 3 lata z rzędu Makkabi. Program obejmuje około 30 biegów, łącznie ze sztafetami, do których zgłoszonych zostało ponad 60 zawodników. Po raz pierwszy w b. r. bierze udział Sekcja pływ. YMCA, dysponująca dobrze zapowiadającym się materjałem. — Początek zawodów w dniu 3 bm. o godz. 4 pop. Bilety wstępu po bardzo niskiej cenie.

Życie gospodarcze.

Sprawa norm podatkowych.

Na zaproszenie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie wygłosił p. dr. Jerzy Lubowicki, wybitny znawca i referent spraw podatkowych Związku Izb przemysłowo-handlowych w Warszawie nader interesujący odczyt w związku z aktualną obecnie rewizją norm średniej dochodowości przy wymiarze państwowego podatku dochodowego dla przedsiębiorstw nieprowadzących ksiąg handlowych.

W konferencji wzięli udział: prezes Izby Skarbowej p. Greger z gronem wyższych urzędników, oraz zainteresowane sfery przemysłowo - handlowe. Zebrani wysłuchali z prawdziwem zaciekawieniem bardzo gruntownie i głęboko ujętych wywodów prelegenta.

Tezy referenta streszczały się w następujących punktach:

Oparcie norm przeciętnego zysku winno następować:

a) dla przedsiębiorstw przemysłowych, **na podstawie urządzeń mechanicznych, tam gdzie one są i według ilości robotników** w zakładach, opartych wyłącznie lub głównie na pracy ludzkiej,

b) dla przedsiębiorstw handlowych — **na podstawie obrotu.**

Nie powinny podlegać temu systemowi większe przedsiębiorstwa, za jakie należy uważać: w przemyśle zakłady przekraczające pewne rozmiary, zależnie od rodzaju produkcji, a w handlu przedsiębiorstwa hurtowe; gdy nie prowadzą one ksiąg winny być traktowane jako detaliczne. Normy mają określać zysk **brutto**, a koszty własne winny być **zasadniczo indywidualne**, chyba, że się to w poszczególnych wypadkach okaże niemożliwe i wprowadzenia norm netto zażądają miejscowe organizacje gospodarcze. Procent zyskowności należy określać nie w jednej wysokości, lecz w pewnem rozpięciu, jako minimalny i maksymalny, aby umożliwić uwzględnianie różnic w wysokości poszczególnych przedsiębiorstwach.

W dyskusji nad referatem przemawiali: prezes Izby Krakowskiej p. **Epstein**, oraz przedstawiciele Stow. Kupców. i Kongrecji Kupieckiej pp. Dr. Macharski i Pfeffer, oraz dr. Radzyński.

Po ile sprzedajemy węgiel w Szwecji?

PAT. podaje w swym biuletynie gospodarczym, że wiadomość podana w jednym z pism stołecznych o tranzakcji dokonanej po cenie 5 szylingów 2 pensy fob Gdańsk za tonę węgla nie odpowiada rzeczywistości.

Cena ta jest wogóle nie do pomyślenia, gdyż fracht do Gdyni względnie Gdańska, oraz same koszta przeładunku wynoszą więcej. W tych warunkach nawet przy najtańszym gatunku węgla a mianowicie przy miale, kopalnie nietylko nie otrzymałyby 2 zł. loco kopalnia, ale dopłaciłyby do każdej tony około 2 zł.

27.3 MILJ. NA SPŁATĘ DŁUGÓW.

W dniu 1 lipca b. r. skarb państwa miał wypłacić 27,282.559 złotych tytułem spłat i procentów od 3 pożyczek wewnętrznych i 1 zagranicznej.

———o———

JUGOSŁAWJA ZRÓWNOWAŻYŁA SWÓJ BUDŻET.

Ministerstwo Finansów ogłosiło zamknięcia rachunkowe za rok 1931, z których wynika, iż dochody faktyczne osiągnęły 8.476 milj. dinarów a wydatki 8 040 miljonów dinarów (1 dinar — około 16 groszy).

1.600 TON ROPY NAFTOWEJ WYDOBYWA SIĘ CODZIENNIE.

Produkcja ropy naftowej w Polsce utrzymuje się na dotychczasowym poziomie wynoszącym około 1.600 ton dziennie. W tem produkcja największego rejonu ropy naftowej, t. zn. borysławskiego wynosi 60% ogólnego wydobycia Polski.

COŚ ŹLE Z 2-GĄ „PIATILETKĄ“.

Wielka fabryka konserw w Stalingradzie (dawniej Carycyn), której produkcja dzienna obliczona jest na 150.000 puszek, została unieruchomiona na 4 miesiące z powodu braku surowca. Przez półtora roku istnienia fabryka ani przez jeden miesiąc nie wykonała planu.

PRAWIE MILJON WAGONÓW CUKRU.

Zapasy cukru na całym świecie oblicza się obecnie na 9,028.000 tonn, czyli 900 tys. wagonów dziesięciotonnowych. Z tej cyfry trzecia część przypada na Europę. A zatem pomimo istnienia międzynarodowego porozumienia cukrowniczego, którego głównem zadaniem jest ograniczenie wytwórczości i unormowanie rynków zbytu, światowe zapasy cukru nie zmniejszyły się.

Nauka w gimnazjach jest droga

270 zł. rocznie płaci przeciętnie uczeń szkoły średniej.

Nie rozporządzamy dotąd statystyką dochodów i wydatków szkół średnich w dwóch ostatnich latach. Główny Urząd Statystyczny opracował już jednak zamknięcie rachunkowe szkół średnich za rok 1928/29 i ogłosił je w specjalnym zeszycie „Wiadomości Statystycznych“. Choć są to cyfry z przed lat 3-ech, nie zawadzi się z niemi zapoznać.

Otóż okazuje się, że w roku szkolnym 1928/29 dochody 777 szkół średnich ogólnokształcących wynosiły 95 milj. złotych. Większość tej sumy, mianowicie 51.6 milj. zł. stanowią opłaty uczniów. Przeciętnie zatem na 1 ucznia przypada 269.5 zł. opłaty rocznej.

Naturalnie inne są opłaty w szkołach państwowych a inne w prywatnych. Uczniowie szkół średnich państwowych zapłacili w r. 1928/29 pokaźną sumkę 7.5 milj. złotych; na jednego ucznia przypada przeciętnie 80 zł. rocznie, co dla bardzo wielu rodziców jest poważną kwotą.

W szkołach samorządowych uczeń płacił przeciętnie ogromną kwotę 234 zł. rocznie. Najdroższa była nauka w szkołach koedukacyjnych (320 zł. rocznie), najtańsza w męskich (123 zł.).

W szkołach prywatnych uczeń płacił przeciętnie 483 zł. rocznie. Tu znowu — rzecz ciekawa — najtańsze były szkoły koedukacyjne (351 zł.), a najdroższe męskie (601 zł. rocznie).

Ogółem przeszło 56 procent ogółu dochodów szkół średnich stanowią opłaty uczniów. Nauka w gimnazjach jest zatem dość droga.

A po roku 1929 opłaty szkolne jeszcze bardziej wzrosły.

Konferencja naftowa w Paryżu

W Paryżu obraduje od kilku dni konwencja naftowa, mająca uregulować produkcję i zbyt węgla.

Obrady natrafiają na wielkie trudności. Nikt z uczestników nie chce poczynić koniecznych ustępstw. Delegacja sowiecka w drodze z Moskwy zatrzymała się w Berlinie. Sowiety sprzedają obecnie Niemcom wielkie ilości nafty, pochodzącej z Baku. Przed przybyciem do Paryża Rosjanie zamierzają dojść do porozumienia z Berlinem w celu przeciwstawienia jednolitego frontu żądaniom angielsko - amerykańskim. Dotychczas nie dali oni wiadomości o dacie swego przyjazdu do Paryża.

Obecni tym razem na konferencji przedstawiciele Rumunji okazują małe zainteresowanie i nie ukrywają, że będą się sprzeciwiać ewentualnemu obniżeniu swej produkcji, co pociągnęłoby za sobą zmniejszenie się wpływów z ich głównej pozycji dochodów w czasie najostrzejszego kryzysu finansowego.

Delegaci Francji, jako przedstawiciele kraju, będącego wyłącznie konsumentem, korzystającym z cen konkurencyjnych, nie są również skłonni popierać tendencji sztucznej zwyżki cen. Francja będzie prawdopodobnie popierać tezę delegacji rumuńskiej, dążącej do utrzymania status quo w eksporcie.

Według pogłosek ma być dyskutowana kwestja układu z Rumunją, w celu doprowadzenia do planu ochrony przeciw dumpingowi sowieckiemu.

Posiedzenie komisji pojednawczej

Posiedzenie komisji pojednawczo-rozjemczej, powołanej przez ministra pracy dla zlikwidowania zatargu między właścicielami domów a dozorcami domowemi w Warszawie, odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 b. m.

Przewodniczącym komisji mianowany został zastępca głównego inspektora pracy, inż. J. Gnoiński. W skład komisji wejdą przedstawiciele ministerstw: pracy i opieki społecznej, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, oraz delegaci organizacyj właścicieli domów i związków dozorców.

Przedszkola w Polsce.

Jak wynika z ostatnich danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, w roku szkolnym 1931/32 istniało na terenie całej Polski **1.913 przedszkoli, w tem 1.253 prywatnych, oraz 660 państwowych i samorządowych.** Liczba nauczycieli w przedszkolach wynosiła ogółem 2.525 osób, z czego 863 nauczycieli przypada na przedszkola państwowe i samorządowe, 1.662 zaś na prywatne.

Liczba dzieci w przedszkolach wynosiła 103.427, w tem 48.305 chłopców i 55.122 dziewcząt. W przedszkolach państwowych i samorządowych uczyło się ogółem 43.913 dzieci, w przedszkolach prywatnych 59.511.

Przeciętnie na 1 nauczyciela przypadało w przedszkolach 41 dzieci.

———o———

Protest inwalidów.



Inwalidzi wojenni niemieccy demontrowali onegdaj przed gmachem ministerstwa pracy w Berlinie, protestując przeciw obcięciu ich rent, w związku z wydanemi ostatnio zarządzeniami oszczędnościowemi t. zw. „Notverordnungen“.

Wkłady oszczędnościowe w U. S. A. 28.2 miljardy.

Według danych, zebranych przez New York Trust Comp., ogólna suma wkładów oszczędnościowych w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie 28.26 miljardów dolarów. Z powyższej sumy przypada 10.05 mrd. na kasy oszczędności, 8.05 mrd. na banki narodowe (Nationalbanks), 6.01 mrd. na banki państwowe i 4.12 miljardów dol. na t. zw. Trust Companies.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 2 lipca. (PAT). Giełda nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 2 lipca. Warszawska giełda w soboty w miesiącach lipcu i sierpniu nieczynna.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 2 lipca. Paryż 20.14½; Londyn 18.29; Nowy Jork 5.11¾; Belgja 71.30; Włochy 26.15; Hiszpanja 42.15; Holandja 206.00; Berlin 121.65; Sztokholm 93.75; Oslo 90.75; Kopenhaga 99.75; Sofja 3.72; Praga 15.15; **Warszawa 57.45**; Białogród 8.50; Ateny 3.25; Konstantynopol 2.47; Bukareszt 3.05; Helsingfors 8.30; Buenos Aires 115.00.

Radjo.

Niedziela 3 lipca.

Kraków (312.8). G. 10 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Marji Panny w Krakowie; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; komunikat meteorologiczny; 12.15—14 Transmisja poranku muzycznego; 14 Odczyt p. t. „Klimat górski a organizm człowieka“. wygłosi dr. B. Skarżyński, asystent Un. Jag.; 14.15—15.05 Transmisje z Warszawy; 15.05 Pogadanka dla rolników: Dr. St. Swiba: „Z higjeny mleka“; 15.25—16.05 Transmisje z Warszawy; 16.05 Płyty; 16.45—18 Transmisje z Warszawy 18 Odczyt p. t. „Potęga słowa i milczenia w widowiskach“, wygł. p. M. Korzennik; 18.20 Muzyka lekka z Warszawy; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Transmisja z Warszawy; 19.55 Porgram na dzień następny; 20—21.55 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22—22.40 Transmisje z Warszawy; 22.40 Wiadomości sportowe z prowincji; 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 10 Nabożeństwo z Krakowa; 14.30 „O nawozach sztucznych“, odczyt rolniczy inż. Z. Pilata; 16.30 Pieśni węgierskie w wyk. Rity Lukacs-Czarnożvńskiej (sopran). Akomp. p. T. Seredyński; 18 „Dwa romantyczne zakątki podkarpackie“, wygł. p. M. Sterbówna; 18.50 Recital śpiewaczy prof. A. Dianniego (tenor). W programie arje i pieśni włoskie. Akomp. p. T. Seredyński; 19.35 Skrzynka techniczna, korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli inż. J. Miński; 19.55 Kom. Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce; 22.40 Wiadomości sportowe ze Lwowa; 22.42 Wiadomości sportowe z Krakowa, Katowic, Wilna i Łodzi.

Warszawa (1411.8). G. 10 Nabożeństwo z Krakowa; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Met.; 12.15 Poranek muzyczny; 12.55 „Jak dochodzi do skutku umowa zbiorowa pracy“; 13.10 Dalszy ciąg poranku muzycznego: 14 Odczyt z Krakowa; 14.15 Muzyka. Utwory na harmon. ustną w wyk. Gutawa Bajgonia; 14.30 Odczyt rolniczy p. t. „Co każdy rolnik o uprzeży wiedzieć powinien“; 14.50 Pieśni w wyk. J. Orłowskiej; 15.05 Odczyt rolniczy p. t. „Nowoczesna gospodyni wiejsk.“; 15.25 Dalszy ciąg muzyki; 15.46 Radjotygodnik dla młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie“; 15.53 Pogawędka dla dzieci p. t. „Bywajcie zdrowi“; 16.05 Płyty; 16.45 „Józef Balsamo-Cagliostro“; 17 Koncert popołudniowy. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego; 18 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 18.20 Muzyka lekka; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Skrzynka pocztowa techniczna; 19.55 Program na dzień następny; 20 Koncert popularny. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej opd dyr. J. Ozimińskiego; 20.45 Kwadrans literacki: 21 Dalszy ciąg koncertu; 21.55 Państw. Instytut Met.; 22 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.05 Muzyka taneczna z kawiarni „Georges“; 22.40 Wiadomości sportowe z prowincji; 22.50 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 10 Nabożeństwo z Krakowa; 14.30 Ks. dr. B. Rosiński: „Jak znaleźć prawdę?“; 16.05 Intermezzo muzyczne; 22.40 Wiadomości sportowe z prowincji.

Przed wyborami do Rady Ligi.

Genewa, 1. 7. (PAT). „Journal des Nations" donosi, że komitet powołany przez zeszłoroczne zgromadzenie Ligi Narodów celem zbadania obecnego systemu wyborów do Rady Ligi, zbierze się w przyszłym tygodniu. Dziennik przypomina, że w tym roku kończą się mandaty Polski, Jugosławji i Peru w Radzie Ligi i podkreśla, że kwestja obsadzenia miejsc Polski i Jugosławji nie istnieje, ponieważ Polska jest ponownie wybieralna, a miejsce Jugosławji zarezerwowane jest dla Małej Ententy. Wejdzie na to miejsce w tym roku Czechosłowacja. Co się tyczy miejsca zarezerwowanego dla Ameryki Południowej, istnieje silna tendencja wysunięcia kandydatury Meksyka.

H. B. Butler dyrektorem Biura Pracy.

Berno, (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu rady administracyjnej międzynarodowego Biura Pracy w Genewie wybrany został dyrektorem **21 głosami na 24 H. B. Butler,** dotychczasowy wicedyrektor urzędujący od chwili powstania międzynarodowego Biura Pracy.

Roosevelt kandydatem demokratów

Nowy Jork 2 lipca. **Kongers partji demokratycznej dokonał wczoraj wieczór wyboru swego kandydata w wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych. W czwartem głosowaniu, przeprowadzonem na posiedzeniu nocnem gubernator Franklin D. Roosevelt na 1.148 głosujących, otrzymał 945 głosów i został wybrany kandydatem partji demokratycznej. Kontrkandydat Hoovera z r. 1928 Al Smith otrzymał 190 głosów. Wybór kandydata na wiceprezydenta dokonany zostanie w sobotę. Przypuszczelnie zostanie nim przewodniczący Izby reprezentantów, Garner.**

Ujęcie sprawców napadu na klub golfowy w Wiedniu.

Wiedeń, 2. 7. (PAT.) **„Arbeiterztg."** donosi, że śledztwo policyjne w sprawie napadu na klub golfowy w parku Lainz stwierdziło, że aranżerami napadu byli przywódcy bojówek nacjonalistycznych m. in. rzeźnik **Peschke,** w którego mieszkaniu odbyły się przed napadem narady dla ustalenia szczegółów **akcji. W napadzie** brał udział również służący **klubu golfowego Glas.** Obaj aresztowani **przyznali się do** winy. Policja aresztowała ponadto uczestników napadu radcę okręgowego Wannecka i komendanta bojówki **Tuhra. W napadzie — jak stwierdziło** śledztwo policyjne — **wzięło udział około 70 młodocianych narodowych socjalistów.**

Krwawa bójka w sejmie wiedeńskim.

– **Wiedeń,** (PAT.) W sejmie wiedeńskim narodowi socjaliści urządzili wczoraj hałaśliwą demonstrację przeciw przewodniczącemu, prezydentowi sejmu, socjalnemu demokracie dr. **Dannebergowi,** przyczem oświadczyli, że nie dopuszczą, by sejmowi przwodniczył żyd. Między socjalnymi demokratami a narodowymi socjalistami doszło do bójki, w czasie której **kilku posłów z obu stron zosttało okaleczonych,** Mimo hałaśliwej obstrukcji narodowych socjalistów, porządek dzienny został załatwiony. **Prezydent Danneberg zapowiedział zaostrzenie regulaminu obrad.**

POBILI STUDENTÓW ŻYDÓW.

Wiedeń. (PAT). Na uniwersytecie wiedeńskim doszło dziś do awantur i ekscesów, urządzonych przez studentów narodowo-socjalistycznych na znak protestu przeciw nowemu regulaminowi egzaminacyjnemu na wydziale medycznym. Narodowi **socjaliści wtargnęli do sal wykładowych i poturbowali kilku słuchaczów-**żydów.

Katastrofalne zerwanie tamy w Japonji.

Tokio 2. 7. (PAT). Z powdu zerwania tamy w okolicy Mikinachi, wzburzone fale wezbranych po ostatnich gwałtownych deszczach i burzach wód. uniosły wielką ilość domów, czyniąc olbrzymie spustoszenia. W katastrofie **zginęło 30 osób. Z licznych miejscowości kraju** sygnalizują **powódź.**

AMERYKA NIE UZNA MANDŻURJI.

Nowy Jork 1 lipca. Z kół oficjalnych donoszą, że **rząd amerykański w dalszym ciągu nie jest skłonny do uznania państwa mandżurskiego.**

OŚLEPŁA PODCZAS NAŚWIETLANIA SCEN FILMOWYCH.

Rzym. (PAT). Nadeszła tu wiadomość z Hollywood że aktorka filmowa Elisa Landi oślepła nagle podczas naświetlania scen do nowego filmu w zakładach firmy Paramount. Lekarze stwierdzili, że jest to skutek podrażnienia nerwu wzrokowego przez oślepiające światło reflektorów. Na razie nie **wypowiedziano się,** czy **ślepota jest chwilowa, czy też nieuleczalna.**

Antypolski artykuł w „Republique".

P. Vienot chciałby „naprawić" granice Pomorza.

Warszawa 2. 7. (Telef. wł.). **„Kurjer Warszawski"** donosi z Paryża:

W łonie Komisji Spraw Zagranicznych Izby Deputowanych utworzono specjalny referat polski, który objęli posłowie: prawicowy **Soulier,** oraz lewicowy **Vienot.** Vienot należy od grupy zasiadającej na prawo od grupy Drugiej Międzynarodówki Leona Bluma. Jednocześnie zmartwychwstała grupa parlamentarna francusko-polska. Otóż grupa ta zapoczątkowała swą działalność od wybrania posła Vienota na referenta sprawy gdańskiej i wysłała go na Pomorze, w celu zbadania sytuacji na miejscu. Vienot bawił na Pomorzu 8 dni, rozmawiał z Polakami, Niemcami i Gdańszczanami i opracował referat, z którego ogłosił przypuszczalnie tylko fragment z własnym podpisem w dzisiejszej **„Republique".** Już sam wybór pisma wiele mówi i pozwala wnosić, jakie są tendencje autora. **Sama treść referatu jest poprostu skandaliczna, wymagająca energicznego protestu i natychmiastowego napiętnowania.** Zgóry bowiem należy podkreślić, że referat Vienota może posłużyć Komisij Spraw Zagr. Izby Dep. za materjał do wydania opinji w sprawie rewizji art. 19-go paktu Ligi Narodów, gdyż **wrogowie Polski wybrali w sprawie Pomorza taką właśnie procedurę, by zmusić Polskę do udzielenia swej zgody (!)** na rewizję granic zachodnich.

O procedurze tej korespondent **„Kur. Warszawskiego"** jest dokładnie poinformowany. Chodzi tu o to, żeby Zgromadzenie Ligi Narodów miało prawo orzec **zwykłą większością(!) głosów, że nasza granica pomorska stanowi groźbę dla pokoju(!) i wymaga zmiany w duchu żądań niemieckich.**

W swym długim artykule **Vienot** usiłuje rzekomo bezstronnie sprecyzować tezę gdańską i polską w sprawie ostatnich wydarzeń w Gdańsku i powołuje się w tym celu na prasę angielską, żeby móc twierdzić, że **uzbrojone bandy(!) Związku Obr. Kresów Zachodnich(?) uplanowały zbrojny zamach(?) na Gdańsk.**

Prasie angielskiej nie pozostała dłużną prasa polsko-francuska, pisze Vienot, by zaalarmować opinję o **zainstalowaniu w Gdańsku sztabu generalnego i kilku tysięcy hitlerowców.** Vienot twierdzi dalej, że Gdańszczanie zachowali zimną krew, gdyż bez żadnego uprzedzenia i wbrew(?) uchwale Ligi torpedowiec polski wtargnął(?) do portu gdańskiego na powitanie eskadry angielskiej. Według p. Vienota w Gdańsku panuje spokój i porządek dzięki doskonale zorganizowanej policji.

W Gdańsku według p. V., nie dzieje się nic nadzwyczajnego, istnieją tylko codzienne, nieuniknione spory. P. Vienot stwierdza dalej, że podstawą alarmów prasy francusko-polskiej jest fakt, że Hitler w drodze do Królewca wylądował w Gdańsku, gdzie zatrzymał się tylko jedną (?) godzinę. Podstawą alarmu prasy niemiecko-gdańskiej jest fakt, że co niedziele **polscy urzędnicy kolejowi** w ogromnej liczbie odbywają ćwiczenia wojskowe w miejscowości granicznej, jak określa Vienot Tczew, co dało powód do obaw **ofensywy polskiej na Gdańsk.** Niemniej konflikt jest niemożliwy, gdyż, jak Vienot pisze, **zarówno Polacy jak i Niemcy oraz Gdańszczanie uważają zagadnienie Gdańska i „kurytarza" pomorskiego za nierozwiązalne.** Teza niemiecka, to zlikwidowanie Pomorza, teza polska, to aneksja (?) Wolnego Miasta i może być Prus Wschodnich (!!). Zarówno w Polsce, jak i w Niemczech istnieją według p. V. z jednej strony zwolennicy pokojowego rozwiązania sporu, z drugiej zaś zwolennicy rozstrzygnięcia go w drodze wojny. W stosunku do Niemców p. V. używa wyrażenia defensywa, w stosunku do Polaków **ofensywa (!).**

Na samym końcu Vienot zapytuje, gdzie w tem wszystkiem jest interes francuski? Oto możliwie najwierniejsze streszczenie długiego referatu Vienota. Mając na uwadze to wszystko, co ostatnio wypisywała „Republique", **kto wie, czy Vienota nie wysłano do Gdańska właśnie w celu zreferowania sprawy w duchu artykułów Pfeiffera.**

Słuszny głos w „Le Petit Democrate".

W organie francuskich chrześcijańskich demokratów „Le Petit Démocrate" ukazał się artykuł wstępny p. Roberta Cornilleau o pretensjach niemieckich do Pomorza. Autor odpiera uroszczenia niemieckie i wykazuje, że każda piędź wybrzeża morskiego posiada dla Polski ogromne znaczenie, wobec czego Polska nie może odstąpić ani piędzi ziemi.

Bójki hitlerowców z komunistami.

Berlin 2 lipca. W Graefentonna, małem miasteczku w prowincji sasko-kobursko-gotajskiej doszło wczoraj między komunistami a hitlerowcami do krwawej walki ulicznej, podczas której **7 osób odniosło rany ciężkie i 6 lżejsze.**

W Virchow na Pomorzu podczas starcia między komunistami a hitlerowcami została **jedna osoba zabita, a dwie osoby odniosły ciężkie rany.**

W Lunden w pobliżu Itzehoe podczas strzelaniny między komunistami a narodowymi socjalistami. odniosło 3 komunistów ciężkie rany. Jeden z nich zmarł w szpitalu z odniesionych ran.

Berlin 2 lipca. Do przechodzącego ulicą oddziału hitlerowców oddali wczoraj w nocy jadący w motocyklu z przyczepką osobnicy — prawdopodobnie komuniści — szereg strzałów, od których **jeden narodowy socjalista został zabity, 2 zaś odniosło ciężkie rany.**

Berlin, (PAT.) Wczoraj wieczór doszło w górnych częściach miasta do krwawych starć. W **Schöneberg** narodowi socjaliści, zaatakowani przez komunistów, dali szereg strzałów, raniąc śmiertelnie dwóch napastników.

W **Moabit** patrol policyjny ostrzeliwany był z okien domów. Policjanci odpowiedzieli strzałami. Z Bremy donoszą, o krwawych walkach ulicznych między bojówkarzami hitlerowskiemi a komunistami. Tłum wzniósł barykady w dzielnicy Groepelingen. Apteka, w której urządzono szpital, została przez demonstrantów zdemolowana. Szereg osób jest rannych.

———oo———

Bruening na czele list centrum we wszystkich okręgach.

Berlin, (PAT.) Zarząd partji centrowej uchwalił wystawić jako czołowego kandydata stronnictwa w wyborach do Reichstagu b. kanclerza dr. **Brueninga,** prałata **Kaasa,** min. **Stocgerwalda** i b. wiceprezydenta Reichstagu **Essera.** Bruening jest równocześnie kandydatem okręgowych list centrowych.

Raport w sprawie zatargu chińsko-japońskiego w Lidze.

Genewa 2. 7. (PAT). Zwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów rozpatrywało wczoraj sprawę przedłużenia 6-miesięcznego terminu, w którym według postanowień paktu, **Zgromadzenie musi wydać decyzję co do przedłożonego mu konfliktu chińsko-japońskiego.** Termin ten upływa z dniem 19 sierpnia b. r., o ile do tego czasu nie nadejdzie do Genewy raport komisji Lyttona. Przedstawiona przez Hymansa, a przyjęta przez zgromadzenie rezolucja, nie zawiera nowego terminu, przewiduje ona natomiast, że komitet 19-tu będzie w możności rozpocząć badanie raportu komisji przed 1 listopada. Przyjęcie rezolucji poprzedziło dłuższe przemówienie delegata chińskiego, który ostro **krytykował politykę Japonji w Mandżurji.** Przy tej okazji przedstawiciele Szwecji, Czechosłowacji, Meksyku i Hiszpanji podkreślili, że decyzja o przedłużeniu terminu nie może stanowić precedensu na przyszłość i **musi mieć charakter zupełnie wyjątkowy.** Przedstawiciel Japonji, Nagaoki w dyskusji głosu nie zabierał.

———0———

KATASTROFA LOTNICZA WE FRANCJI.

Paryż, 2. 7. (PAT.) Poważna katastrofa wydarzyła się wczoraj w miejscowości St. Mesmes w dep. St. Aimard. Samolot wojskowy, pilotowany przez płk. Personne i sierżanta, zmuszony do lądowania z powodu gwałtownej ulewy, **zawadził o przewody elektryczne i spadł na ziemię.** Okoliczni chłopi z wielkim trudem wydobyli lotników z pod szczątków samolotu. Płk. Personne odniósł poważne rany, sierżant również odniósł ciężkie obrażenia, które jednak **nie zagrażają jego życiu.**

URZĘDNICY FRANCUSCY PRZECIW REDUKCJI PŁAC.

Paryż, 2. 7. (PAT.) Delegacja pracowników państwowych przybyła wczoraj do parlamentu do siedziby grupy radykalnej celem zaprotestowania przeciw proponowanej przez ministra finansów obniżce płac o 5 proc.

Uroczystość Hallerczyków w Jaśle

26 czerwca odbył się w Jaśle obchód 15-ej rocznicy powstania „błękitnej armji" we Francji. Na obchód ten złożyło się nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów i uroczysta akademja w sali „Sokoła", dokąd poprzedzeni wspaniałą orkiestrą z Haczowa udali się uczestnicy w zwartych szeregach. Przy wejściu na salę podniosły się gromkie okrzyki na cześć gen. J. Hallera i Paderewskiego. Po odegraniu przez orkiestrę kilku utworów wstąpił na scenę b. burmistrz dr. Wilusz i w treściwych słowach przedstawił historję powstania armji polskiej w czasie wojny i zasługi, jakie ta armja pod dowództwem gen. Hallera dla odzyskania niepodległości Polski, położyła. Na akademję złożyły się ponadto: popis muzyczny Stow. Mł. Pol. w Jaśle i kantata zespołu śpiewackiego „Echo". Następnie zabrał głos pos. p. Dr. J. Nowodworski, obrońca więźniów brzeskich i w przeszło godzinnem przemówieniu przerywanem wciąż oklaskami odmalował nader dosadnie istotę obozu pomajowego, przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego i niebezpieczeństwa jakie sanacyjny system jeszczeby nam przynieść mógł.

POSEŁ PATEK W WARSZAWIE.

Warszawa, 2. 7. (Telef wł.). Poseł polski przy rządzie sowieckim Stan. Patek, który bawił od pewnego czasu w sprawach służbowych w Warszawie, wyjeżdża w niedzielę rano do Moskwy. W kołach politycznych liczą się z możliwością niedalekiego ponownego przyjazdu posła Patka do Warszawy w związku z końcowem stadjum rokowań o zawarcie polsko-sowieckiego i rumuńsko-sowieckiego paktu przeciwnapastniczego.

J. WEYSSENHOF CZUJE SIĘ DOBRZE.

Warszawa, 2. 7. (Telef. wł.-. W zdrowiu znakomitego pisarza J. Weyssenhofa nastąpiła duża poprawa. Weyssenhof opuścił już lecznicę dr. Dydyńskiego i udał się do domu. Weyssenhof czuje się obecnie zupełnie dobrze, tembardziej, że nad jego zdrowiem roztoczono odpowiednią opiekę lekarską.

SKAZANIE SZPIEGÓW W WILNIE.

Wilno. (PAT). Wczoraj przed sądem doraźnym w Wilnie rozpatrywana była sprawa o szpiegostwo przeciw **Janowi Beczkarowi i Piotrowi Ignackiemu.** Sąd po udowodnieniu im winy, skazał Ignackiego na karę śmierci przez powieszenie, a Beczkarowa na bezterminowe ciężkie więzienie. Obrońca wniósł do Prezydenta prośbę o ułaskawienie.

UDERZYŁ OJCA SIEKIERĄ POCZEM POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Wilno. (PAT). We wsi Mirosławice gminy ostrowskiej Jan Połowicz, pokłóciwszy się z ojcem swym Michałem, ugodził go siekierą w głowę. Michał Połowicz runął na ziemię nieprzytomny. Wówczas syn jego, sądząc, iż zabił ojca, **zadał sobie dwie ciężkie rany siekierą w głowę, a następnie dobył nóż z kieszeni i przebił sobie nim serce, ponosząc śmierć na miejscu.** Michała Połowicza przewieziono do szpitala.

———o———

Zgon b. króla Portugalji.

Londyn, 2 lipca. Zmarł tu dziś w 43 roku życia ostatni król portugalski Manuel II. Pochodził on z dynastji bragancko-koburskiej. — Objął tron po zamordowanym ojcu Karolu I w r. 1908 i już w dwa lata później — 5 października 1910 r. po krótkotrwałej rewolucji został obalony, a Portugalja została proklamowana republiką. Od tego czasu Manuel II przebywał przeważnie w Anglji.

LIGA NARODÓW PRZYJMIE TURCJĘ.

Genewa, (PAT.) Przewidują tu, iż zgromadzenie Ligi Narodów przyjmie proponowaną rezolucję w sprawie przyjęcia Turcji do Ligi Narodów, zapewne 6 lipca, poczem zostanie ona przesłana rządowi tureckiemu. Odpowiedź Turcji nie ulega wątpliwości, gdyż tureckie zgromadzenie narodowe wypowiedziało się już w zasadzie za przystąpieniem do Ligi Narodów. Przyjęcie Turcji mogłoby nastąpić w tych warunkach na specjalnem posiedzeniu, około 13 lipca.

MEMORJAŁ 8 PAŃSTW.

Genewa. (PAT). Delegacja, złożona z przedstawicieli Norwegji, Szwecji, Hiszpanji, Belgji, Danji, Holandji, Szwajcarji i Czechosłowacji przedstawiła przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej Hendersonowi projekt, zalecający osiągnięcie porozumienia w szeregu zasadniczych kwestyj jeszcze przed przerwaniem konferencji na okres letni.

———ooo———

Berlin 2 lipca. W Schweinfurcie zmarł dziś wynalazca rowerów wolnobieżnych, tajny radca handlowy, **M. Sachs.**

Gimnazjum Humanistyczne Koedukacyjne im. Hugona Kołłątaja

przyjmuje wpisy

do klasy III, IV i V od 27 czerwca do 3 lipca w godz. 11—1 przedpoł. i 4 — 6 popoł. w lokalu Dyrekcji:

Kraków, ulica Grodzka 60, Of. II. p.

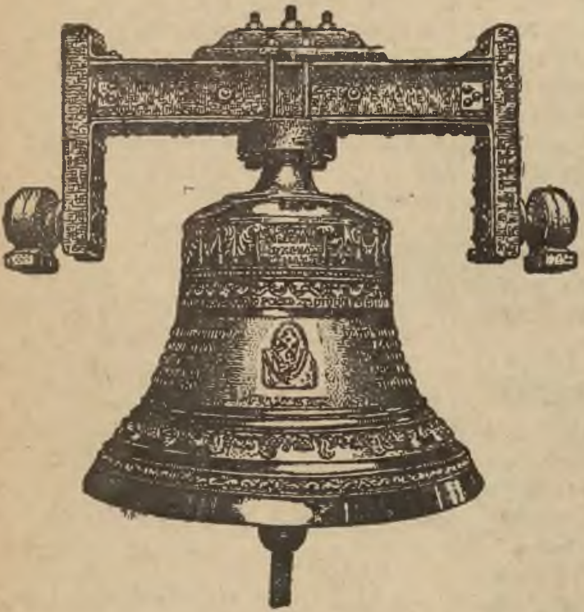
Wszelkich wyjaśnień i informacyj w sprawie wpisów udziela Dyrekcja od wtorku 21 czerwca br. od godz. 4 — 6 popołudniu w tym samym lokalu.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów KAROLA Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o nie doścignionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

BACZNOŚĆ PSZCZELARZE!

Miodarki, podkurzacze, maski na twarz, sita do miodu, węzę sztuczną z najgłębszemi komórkami pod gwarancję z czystego pszczelnego wosku, oraz wszelkie inne przybery poleca najtaniej

MICHAŁ POPOW

(dawniej W. Gawor)

Pracownia blacharska, oraz wytwórnia przyborów pszczelniczych.

KRAKOW, ul. św. Tomasza l. 2. w podworcu

Cenniki wysyłam bezpłatnie.

Wykonuje również wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące jak krycie dachów, wież kościołów, oraz uskutecznia naprawy tychże tak w miejscu jak i na prowincji. Oferty na żądanie bezpłatnie.

RABKA ZDROJOWISKO DLA DZIECI I DOROSŁYCH

SOLANKI JODO-BROMOWE, BOROWINA, INHALACJE HYDROPATJA.

Ceny bardzo umiarkowane.

Wszelkich informacyj udziela

KOMISJA ZDROJOWA W RABCE.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuję się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

GŁUCHOTA

szum, cieknienie uszów uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury.

Osobiście przyjmuje

Z. ZOELLNER

Katowice ul Mickiewicza 22

FABR. SKŁAD PŁÓCIEN BIELIZNY i towar. BŁAWATNYCH

KRAKOW „R. KOWALSKI“ WIŚLNA 8.

POLECA:

Płótna bieliźniane i pościelowe, Obrusy, Ręczniki, chusteczki, ścierki, Kołdry, koce, kapy, sienniki. Płótna lniane kościelne i do haftu, klasztorne chustki, wełniane i kaszmirowe. Pończochy damskie i dziecinne, skarpety, krawaty. Perkale kolorowe, zefiry, batysty, kloty. Czepki, fartuszki kuchenne dla pokojowych. Płaszcze i prześcieradła kąpielowe. Trykotarze. Bielizna męska i damska, gotow. i na miarę. Wyprawy ślubne i szkolne.

Wielki wybór. Ceny niskie.

PONCZOCHY

znacznie potaniały

Damskie pończochy od 1.40!

Również skarpetki, rękawiczki bieliznę damską i męską poleca

Zofja Aksakowa

Kraków, Wiślna L. 4

Na składzie wszelkie przybory do krawieczyzny.

Kawę surową i paloną,

Herbatę Ceylońską, Kakao Holenderskie w najlepszych gatunkach po przystępnych cenach

poleca

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Hotelom pensjonatom kawiarniom rabat.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

SWOSZOWICE

ZAKŁAD KĄPIELOWY KOŁO KRAKOWA.

Najsilniejsze zdroje siarczane, radioaktywne.

Otwarty od 1 czerwca. — **Ceny zniżone.**

Połączenie z Krakowem autobusami i pociągami.

Maturyczne i dokształcające kursy „WIEDZA“

KRAKOW, UL. STUDENCKA 14, I p.

przygotowujące na **ustnych lekcjach** zbiorowych w Krakowie, oraz w **w drodze korespondencji**, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów,

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1932/3 na:

1. **Kurs maturyczny** gimnazjum wszystkich typów i semin. naucz.
2. **Kurs średni** 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3. **Kurs niższy** w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. **Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.**

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych **otrzymują co miesiąc**, oprócz całkowitego materjału naukowego, **tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania**, a podczas egzaminów kollokwjalnych korzystają z wycieczek geograficznych, oraz nauki czytania map.

Na kursach „**WIEDZA**“ wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów(enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibljotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

PENSJONAT PRYWATNY

6-klasowy

z programem nauk gimnazjalnych

SS. Wizytek w Jaśle.

Położony blisko stacji kolejowej, w okolicy zdrowej, podgórskiej.

Uczenice mieszczą się w obszernym, słonecznym budynku, z dużemi salami szkolnemi i sypialniami. Korzystają z dużego ogrodu, gdzie spędzają zwykle rekreacje, a nawet odrabiają szkolne zadania.

Po ukończeniu Zakładu dostatecznie są przygotowane do zdania egzaminu do 7-ej klasy rządowego gimnazjum.

Opłata bardzo umiarkowana.

Troskliwa opieka zapewniona.

Księża z całej Polski

w sezonie

znajdą gościnę w odnowionym

DOMU ZDROWIA KSIĘŻY

w Zakopanem

(Szkolna 10).

Całe utrzymanie od 6 zł. do 9 zł.

Instytut naukowy „STUDJUM“

Kraków, Batorego 15.

Rodzice, uratujecie rok szkolny dzieciom zaniedbanym w szkole przez niezwłoczne wpisanie ich do instytutu do kl. IV, V, VI. Gimn. humanist. z pararelką matem.-przyrodn. Zamiejscowi korespondencyjnie. Opłaty najniższe. Najlepsze wyniki egzaminów. Na odpowiedź znaczki.



Instrumenta muzyczne

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL

Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zakładaniu kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

Komplet isntrumentów dętych używanych, tanio do sprzedania.

Przepuklinowe Pasy

pachwinowe, pępkowe, udowe,

Opaski Brzuszne

Suspensoria, prostotrzymacze

Pończochy gumowe

dla cierpiących na nogi

Narzędzia Lekarskie

i artykuły gumowe

L. Knapiński- Kraków

ul. Mikołajska 7. Tel. 15050

WITRAŻE

oraz

oszklenia artystyczne

wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ

i

Fryderyk ROMAŃCZYK

KRAKÓW,

ulica Juljusza Lea 5.

Małe Seminarjum duchowne X. X.

Najśw. Serca Jezusowego w Krakowie

przyjmuje chłopców po VI i VII kl. szkoły powszechnej i po II III i IV klasie gimnazjalnej.

Bliższych informacyj udzieli

Ksiądz Rektor ul. Saska 2. Kraków (15).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „	60 „
„ na 1-szej „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Reska.